

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66  
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

## OPOZYCJA „PUŁKOWNIKOWSKA”

### Ataki b. premierów Świtalskiego i Kozłowskiego na rząd p. Kościalskiego Senator pułkownik Jagrym-Maleszewski wstrzymał się od głosu przy uchwalaniu pełnomocnictw

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie senatu zdawałoby się, będzie nagle podobne do wszystkich dotychczasowych posiedzeń, to znaczy, że po fachowym ustosunkowaniu się do pełnomocnictw, senat uchwali je bez zastrzeżeń. Tymczasem zaszła nieprawdopodobna niespodzianka.

Po przemówieniu referenta i premiera zabrał głos b. marszałek sejmu Świtalski i wydawało się, że przemawia nie były marszałek sejmu i były premier rządu pomajowego, lecz członek najskrajniejszej opozycji „partyjników”.

Operował on konstytucją i regulaminem nie gorzej, niż Stanisław Stroński.

Zdawałoby się, że przejął się całkowicie wzorami opozycji w poprzednim sejmie; mowa jego stanowiła bowiem kwintesencję wszystkich mów opozycyjnych

z Trampezyńskim na czele o nieposzanowaniu prawa, o zagrożeniu konstytucji, o mijaniu się z duchem ustaw.

Marszałek Świtalski czuł jednak wyraźnie, że atak ten bez wstępu mógłby wywołać śmiech na sali i dlatego sam się przyznał, że ma pewne wyrzuty sumienia w swojej działalności przeszłej, umniejszał on jednak znaczenie poprzednich sejmów, które na to zasłużyły; ale odkąd została uchwalona nowa konstytucja i sejm i senat zostały wybrane zgodnie z nowym duchem konstytucji, uważa on, że musi się odhyć wkroczenie na drogę prawa.

Rząd nie może odbierać praw, przysługujących parlamentowi i dekretować.

Zarzuty swoje przeciwko naruszeniu prawa i konstytucji komandor yacht-klubu popierał przykładami z dziedziny nawigacyjnej, mówiąc nawet o okrętach, na których z jednej strony znajduje się społeczeństwo, parlament i rząd, a z drugiej strony konstytucja, nawzajem sobie salutując i mijając się, jakkolwiek powinny kroczyć razem.

Ta pokutnicza mowa byłego dyrektora departamentu, który

przeprowadzał wybory w roku 1928,

miała oczywiście swój posmak, stanowiła ona bowiem pośrednią krytykę obecnego rządu.

O którym książę Radziwiłł powiedział w czasie swego wczorajszego przemówienia, że rząd ten nazwać można rządem p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Cześć senatorów z uznaniem witała przemówienie b. marszałka Świtalskiego, a wódz nowej opozycji „pułkownikowskiej” wicemarszałek Miedziński składał mu gratulacje.

Inaczej się zapatrzywał na to stanowisko p. Świtalskiego p. premier Kościalski, który był dotknięty temi uwagami i w końcu posiedzenia zabrał głos dla udzielenia odpowiedzi.

P. Świtalski nie był jednak samotny w swoim ataku przeciwko rządowi w senacie, odbyła się tam bowiem wesoła parada opozycyjna byłych premierów.

Po p. Świtalskim zabrał głos b. premier Kozłowski,

a następnie po dłuższym czasie dawny premier przedmawiający.

Artur Śliwiński, który również krytykował rząd.

Najkonsekwentniejszym był jednak

plk. Jagrym Maleszewski, były komendant główny policji państwowej. Zajął on stanowisko obrońcy konstytucji obok b. dyrektora departamentu politycznego Świtalskiego, a nawet poszedł dalej, bo

jako jedyny wstrzymał się przy głosowaniu od głosu.

Oczywiście pełnomocnictwa zostały uchwalone. Odpowiedź premiera była krótka i brzmiała jako postawienie sprawy w tym zauszaniu.

Zaufanie to uzyskał p. premier przy jednym wstrzymującym się, jednomyślnie.

Dziś nastąpi zamknięcie sesji parlamentarnej, a jutro po siedzeniu Komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którym uchwalona zostanie przez ważną część dekretów.

#### Przebieg obrad

Marszałek Prystor otwierając posiedzenie zawiadomił izbę, iż na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o pełnomocnictwach.

Z kolei zabrał głos sprawozdawca projektu ustawy sen. Evert, który w dłuższym przemówieniu omówił zasadnicze elementy programu gospodarczego rządu.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. prezes rady ministrów Marjan Zyndram Kościalski, który jeszcze raz wyłuszczył motywy, jakie skłoniły rząd do zgłoszenia wniosku o pełnomocnictwach.

#### Zastrzeżenie w cemar-szałka Świtalskiego

Następnie zabrał głos wicemarszałek dr. Świtalski, który w dłuższym przemówieniu wysunął szereg zastrzeżeń co do samej zasady uchwalenia w obecnej chwili pełnomocnictw.

Zastrzegając się, że przemawia tylko we własnym imieniu, wicemarszałek Świtalski, wiedziony obawami natury politycznej stawia pytanie, czy ustawa o pełnomocnictwach jest koniecznością, której w żaden sposób nie było można ominąć?

Argumentem, przemawiającym za pełnomocnictwami, mogła być obawa, że parlament nie zdąży na czas uchwalić nieodzownych w tej chwili ustaw.

Jeżeli rządowi chodziło o to, żeby w pewnej kolejności czy jednocześnie, wniesione ustawy wchodziły w życie, to na podstawie swego dotychczasowego doświadczenia parlamentarnego wicemarszałek mógłby powiedzieć, że, przy odpowiednim nakreśleniu maszyny ustawodawczej, ustawy mogłyby z niej wychodzić w terminach uzgodnionych z rządem.

#### Szkła dla ciał ustodawczych

Mógłby być argument inny: rząd jest zmuszony sytuacją do tak radykalnych cięć. Obciążenie pobory urzędnikom, nałożenie nowe ciężary na te czy inną część społeczeństwa, nałożyć dla tego, ponieważ interes państwa tego wymaga, to jest — zdaniem

mówcy — ta szkoła, którą powinny ciała ustawodawcze przebyć. I dobrzeby było, gdyby ją były w zaraniu swego życia przeszły.

Nie tak ciała ustawodawczych demoralizować nie może, jak przekonanie, że we wszystkich rzeczach ciężkich rząd je może wyręczyć.

#### Co wykreślić?

Gdy przyszły pierwsze wiadomości o opodatkowaniu pensji urzędników, rubryką w gazetach, najskwapliwiej czytana, były wiadomości, mówiące, jaki to procent podatku trzeba będzie płacić od 100, czy więcej złotych swej pensji.

W tysiącach domów w Polsce ktoś pochylał się wtedy nad stołem i namyślał głęboko, co z do tychczasowego budżetu, nieraz tak skromnego, trzeba wykreślić na stałe, by koniec z końcem związać.

Trzeba ten ból uszanować. A uszanować go można tylko sprawiedliwością.

#### Lekcja konstytucyjnej nawigacji

Sytuację dzisiejszą można przedstawić w następującym obrazie: płynie świeżo z doków wypuszczony okręt, niosący na swym dziobie szacowny napis: „Konstytucja”.

I płynie drugi okręt, na którego pokładzie znalazł się zarówno rząd, jak i izby ustawodawcze.

Obowiązują nas niedawne słuby, że oba okręty miały płynąć zawsze jednym szlakiem, a tak się złożyło, że dziś mijają się one i to na dość znacznej odległości.

Będę za ustawą głosował, gdyż wielki nauczyciel, tyłu z nas nieudolnych uczył poczytywać za grzech nieuwzględnianie przez ciała ustawodawcze konieczności, wynikających z techniki pracy państwowej. To jest jedyny argument mnie przekonujący.

#### Marsz po grudzie

Będziemy kontynuować swój marsz po polskich drogach. Będziemy musieli człapać po błocie, porywać się na wybojach, ocierać nogi o grudy.

Przez długie lata, mogliśmy iść po tych samych drogach —

bardziej od dzisiejszych grząskich — milczkiem.

Szedł przecież na czele naszej kolumny człowiek, któremu wierzyliśmy, że zna drogę. Gdy cień ten znikł, rozumiem, że ktoś zwikła krok, że niejeden od kolumny odpadnie i że wielu będzie upominać się o melodje, które raby równy takt marszu mogła utrzymywać.

Rozumiem tę tęsknotę i wiem, że należy ją zaspokoić. Lecz boję się przesady. Wolałbym, byśmy nie dopingowali się w marszu okrzykiem, że ziemia już pali się pod stopami; nie grali marszów żalobnych nad tem, co było; nie śpiewali piosenek; jak to wkrótce będzie ładnie; nie uderzali w fanfary, bo krzykliwe to instrumenty i płuca wnet zrywające.

Długo wystarczał nam rytm własnych kroków i własnych serc. Ten trening jest cenny, jest on wartością trwałszą, pewnością, mniej zawodną, niż najpiękniejsze choćby hejnały, piejące o różnych jutrenkach.

#### Sprawiedliwe rozłożenie ciężaru

Po przemówieniu wicemarszałka Świtalskiego rozwinęła się dalsza bardzo długa dyskusja.

Jednym z głównych tematów, dokoła którego toczyła się debata, było zagadnienie obniżki pensji urzędniczych. Ze wszystkich stron padały uwagi, aby ciężar ten rozłożono sprawiedliwie.

#### Taryfy kolejowe i karole

B. premier sen. Leon Kozłowski, podobnie jak wczoraj na komisji senackiej, wysunął szereg postulatów, domagając się m. in. wprowadzenia oszczędności w gospodarce sumami pozabudżetowymi. W szczególności domagał się obniżki taryf kolejowych, obniżenia cen kartelowych, reformy ubezpieczeń społecznych oraz rewizji gospodarki samorządowej.

#### Niema nic nowego pod słońcem

Mówca podkreślił, że plan przedłożony przez obecny rząd, jest słuszny, a słusność jego o-

(Dokończenie na str. 3 ej.)



# Pokłosie zjazdu pedjatrów w Łodzi

## Uczestnicy byli zachwyceni organizacją i gościnnością

### Olbrzymie znaczenie propagandowe dla naszego miasta

Życie intelektualne naszego miasta płynie waskim i niegłębokim korytem. To też każda w tej dziedzinie impreza, na szerszą zakrojona miarę, zyskuje na znaczeniu i wzbudza zainteresowanie ogółu. Tak się też stało z ostatnimi zjazdami lekarzy pedjatrów i mikrobiologów, które odbyły się w Łodzi w dniach 1, 2 i 3 b. m. — Stały się one ośrodkiem zainteresowania szerokich warstw inteligencji.

W chwili obecnej warto się zastanowić nad znaczeniem zakończonego zjazdu, oczywiście nie ze stanowisk ściśle zawodowego i naukowego, bo to znajdzie swój wyraz w piśmie, nie w naukowemu. Idzie tu raczej o znaczenie społeczne i prestiżowe, jakie taka impreza posiada dla ogółu obywateli, dla miasta.

Zjeżdżają się ludzie nauki lub też naukę miłujący i poważający. Ludzie o szerszych horyzontach, o niecodziennych aspiracjach. Takich bowiem tylko zjazdy naukowe interesują. W ten sposób miasto ma sposobność „zaprezentowania się” pewnej elicie. Dla takiego miasta, jak Łódź, znaczy to bardzo wiele. Przekonał się pod koniec ostatniego zjazdu właśnie, jak wiele. O Łodzi paują w kraju pojęcia i wyobrażenia nieprawdopodobne, fałszywe i krzywdzące. Jeden lekarz przybył z Bielska nie mógł się zdecydować na prywatne zakwaterowanie, bo sądził, że w Łodzi niema mieszkań kulturalnie urządzonych (!). Pewna lekarka z Łucka (sic!) jechała tu (według jej słów) z uczuciem strachu i odrazy. Przykładów takich można przytoczyć dużo. Na każdym kroku można spotkać bądź uprzedzenie, bądź pogardę, bądź życzliwy protekcjonizm.

Dlatego zadaniem takich zjazdów jest właśnie obalenie tych nieraz krzywdzących przesądów i tem samym podniesienie prestiżu miasta.

Możemy śmiało powiedzieć, że w ostatnich dniach zostało to osiągnięte. Organizacja zjazdu, zdaniem wszystkich uczestników stała na najwyższym poziomie. Przygotowania techniczne, administracyjne i naukowe były opracowane do ostatnich szczegółów. Uczestnicy zjazdu otrzymali wszelkie udogodnienia, jakie tylko były do uzyskania; mogli korzystać z szybko i uprzejmie działającej służby informacyjnej; w biurach zjazdu czekały na nich wyczerpujące programy i drukowane bulletyny, obejmujące najdrobniejsze szczegóły potrzebne dla orientacji obecnych przybyszów.

Praca propagandowa miejscowego komitetu organizacyjnego, na czele którego stali dr. Mogilnicki i dr. Frenklowa, a do którego niżej podpisany miał zaszczyt należeć, przyczyniła się do tego, że właśnie Łódźki zjazd, wbrew oczekiwaniom, był najliczniejszy ze wszystkich dotychczasowych podobnych zjazdów (mam na myśli zjazdy pedjatrów). W Poznaniu, Lwowie, Warszawie zjazdy pedjatrów liczyły 130-150 uczestników. U nas liczba ich przekroczyła 240. Goście na siłę przekonali się i przyznali to otwarcie, że sprężystością, pomysłowością i przedsiębiorczością

Łódzcy koledzy im zaimponowali. Prof. Groer ze Lwowa w pożegnalnym przemówieniu wygłoszonym na obiedzie w szpitalu Anny Marji, nazwał zjazd „niebывалым”, a szpital ten „kolebką Polskiej Pedjatrii”. A kto zna bliżej tego doskonałego mówcę, ten wie, że nie uprawia on nieszczerzej kurtuazji.

Zarząd miasta Łodzi przychylił się wydatnie do uprzyjemnienia pobytu naszym gościom otwierając dla nich wrota miejskiego teatru, podejmując ich w przemyślnym nastroju w Grand Cafe, gdzie p. prezydent Głazek z prostotą i szczerą gościnnością pełnił obowiązki gospodarza, zapraszając wszystkich do zwiedzania wodociągów i urządzeń kanalizacyjnych. W wielkich zakładach Widzewa i Scheiblera uczestnicy zjazdu mieli możliwość zapoznania się z najistotniejszą stroną łódzkiego życia.

Wszystkie zebrania towarzyskie odznaczały się niezwykle serdecznym nastawieniem. Przyczyniły się do tego przede wszystkim wspomnienia gości — profesorów o ich latach, spędzonych w Łodzi. Dyrektor Państwowego zakładu higieny z Warszawy prof. Hirszfild kończył w Łodzi gimnazjum, a jego małżonka (znana w Polsce lekarka chorób dziecięcych) również jest łódzianką. Prof. Jonscher z Poznania jest synem

znanego i popularnego przed laty w Łodzi lekarza, prof. Szenajch i Jasiński, jako młodzi lekarze pracowali w szpitalu Anny Marji. Był więc to do pewnego stopnia zjazd łódzian z innych miast.

Na terenie samych rozpraw największe ożywienie wywołały odczyty prof. Groera i jego uczni, dotyczące ich prac nad matematycznym wyliczeniem natężenia reakcji chorobowych organizmu. Są to prace oryginalne i interesujące, z których może się w przyszłości wyłonić nowa metoda badań klinicznych. — Trzeba zaznaczyć, że szkoła lwowskich pedjatrów trochę wyolbrzymia doniosłość swoich odkryć, co znalazło zresztą wyraz w wywiadzie udzielonym „Głosowi Porannemu” przez prof. Groera.

Duże znaczenie miały rozprawy na temat reumatyzmu, z których wyłoniła się koncepcja (coraz bardziej zresztą rozpowszechniająca się w innych państwach), że reumatyzm stawowy, jako choroba przewlekła, staje się chorobą społeczną na równi z gruźlicą i kiłą i wymaga takiej samej opieki zapobiegawczej i leczniczej ze strony organów zdrowia i opieki społecznej, z jakich korzystają od dawna tamte choroby. Zostało to na propozycję prof. Jasińskiego z Włna uchwalone na walnym zebraniu T-wa pedjatrycznego, które się odbyło po

zamknięciu zjazdu.

Obok zagadnień czysto lekarskich bardzo dużo czasu i miejsca poświęcono sprawom społecznym. Tu znowu prof. Groer wywołał żywy oddźwięk swym wystąpieniem, potępiającem przerost sportowego i fizycznego wychowania młodzieży z uszczerbkiem dla wychowania moralnego i umysłowego. Zagadnienie żywo, aktualne i bardzo doniosłe. Piszący te słowa w związku z tą sprawą złożył zarządowi T-wa Pedjatrów wniosek, domagający się utworzenia sekcji wychowania przy T-wie, (a nie, jak mylnie podano „rady pedjatrycznej przy państwowym zakładzie wychowania fizycznego”). Wniosek ten został przyjęty na walnym zebraniu przez aklamację, co doskonale ilustruje, jak żywy udział biorą lekarze — pediatrzy w zagadnieniach wychowania młodzieży.

Na zakończenie zjazdu dr. Kopeć z Warszawy dał szkic rozwoju opieki nad dzieckiem i matką w Polsce, podkreślający, przede wszystkim to wszystko, co należy jeszcze zrobić w tej niesłychanie ważnej dziedzinie. Dr. Kopeć zainteresował jednocześnie słuchaczy zagadnieniem prawnego stanowiska nieślubnego dziecka, co staje się bardzo aktualne wobec projektu komisji kodyfikacyjnej. Ta praca też została uwieczniona pewnym ogólnym wnios-

kiem o charakterze dezyderatu, przyjętym przez walne zgromadzenie pedjatrów.

Jednocześnie został też przyjęty wniosek dotyczący techniki przyjęć chorych dzieci w przychodniach ubezpieczalni społecznych, gdzie po ostatnich „reformach” chore dzieci gromadzą się w tych samych lokalach lekarzy domowych, co dorosli, lub w poczekalniach prywatnych lekarzy, nieobliczonych na masowy ruch. Ten sposób uniemożliwia wszelką izolację i walkę z chorobami zakaźnymi.

Wreszcie prof. Michałowicz w odczytaniu p. t. „Rozwój pedjatrii” dał wspaniałe skonstruowany rzut nietylę, może na rozwój pedjatrii, ile na ducha nauki współczesnej o dziecku, ilustrowany nadzwyczaj pomysłowymi wykresami i przeplatany głębokimi aforyzmatami natury ogólnej.

Wszystkie odczyty i przemówienia dyskusyjne będą już niebawem wydrukowane w Pamiętniku zjazdu, który w ten sposób obejmie całokształt pracy dokonanej w naszym „złocie” mieście w ciągu trzech dni przez najprzedniejszych przedstawicieli Polskiej medycyny dziecięcej.

Zaznaczam, że powyższe uwagi dotyczą tylko zjazdu pedjatrów, gdyż piszący te słowa brał w nim bezpośredni udział. O rozprawach mikrobiologów, które prawdopodobnie były nie mniej owocne, nie mogę nie nadmienić, gdyż nie byłem tam obecny.

Dr. Józef Kon.

Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

## Zakuć Anglię w kajdany niewoli!

### Artykuł, który spowodował interwencję dyplomatyczną

Paryski tygodnik „Gringoire” zamieścił tryskający siarką i ogniem nienawiści artykuł iednego z wybitniejszych publicystów i pisarzy francuskiego obozu prawnicowego, Henri Beraud.

Artykuł zdobył tytuł niezwykły w swej wymowie: „Czy należy zakuć Anglię w kajdany niewoli? A jak tytuł tak i treść artykułu przesycała nieopohamowaną pasją i nienawiścią do Anglii. Artykuł Beraud'a ukazał się w chwili, gdy ważyły się losy sankcji, gdy wszystkie wysiłki dyplomacji angielskiej zdążyły ku pozyskaniu udziału Francji w akcji przeciwwłoskiej.

„Gringoire” należy do pism, zwalczających zaciekle akcję ligi narodów, broniących zjadłę Italii w imię powodzenia faszyzmu i jednocześnie zajmujących profaszystowskie stanowisko w polityce wewnętrznej Francji.

Artykuł Beraud'a, w którym od pierwszego do ostatniego wiersza piętnuje autor Anglię jako naród i państwo wyzyskiwaczy, rabusiów, zdrajców, ja-

ko „dziedzicznego wroga” Francji, kończy się osobistym wyznaniem publicysty, gdzie pisze on: „...a że mówię i piszę we własnym imieniu, przyznaję, iż nienawidzę Anglików, nie nawidzę ich zarówno instynktownie, jak i na mocy tradycji historycznych. Twierdzą i nie przestane powtarzać, iż Anglię trzeba zakuć w kajdany niewoli, albowiem wielkość i potęga Imperjum Brytyjskiego to ucisk i poniżenie innych narodów. Piszę to zupełnie serjo. — Sądzę i wierzę, iż nadejdzie dzień, w którym świat się ocknie i zdobędzie się na tyle siły i rozumu, aby ujarzmić z kolei tyrańca rzekomo zwyciężonego. Czy należy zakuć Anglię w kajdany niewoli? — Tak. W razie potrzeby mógłby się podjąć tego zadania negus”.

Nazajutrz po ukazaniu się artykułu zjawił się na Quai d'Orsay ambasador angielski, sir Clerk i interwenjował u ministra Laval'a w sprawie artykułu Beraud. Treść rozmowy nie wyszła poza drzwi gabinetu ministerialnego, skutków żadnych też nie było, albowiem prasa

we Francji korzysta z praw zastrzeżonych konstytucją. Artykułem Beraud zainteresowała się również komisja parlamentarna do spraw zagranicznych, w której poddano ostrej krytyce formę i pewne ustępy wypadu publicysty.

Incydent z artykułem Beraud jest widowym znakiem rozjaśnienia, jakie panuje we Francji między obozem prawnicy profrancuskiej a lewicą proangielskiej, co w gruncie rzeczy na tle stosunków francuskich sp

wadza się do walki za lub przeciw parlamentarystom, do walki o istnienie lub zlikwidowanie lig narodowych, głównie zaś Krzyża Ognistego plk. de la Rocque'a. Or.

**CASINO**  
Pocz. 4. 6. 8. 10  
**4 1/2 MUSZKIETERÓW**  
SZKŁE SZAKALL  
OST. dzień!  
OTTO WALBURG  
FELIX BRESSART

Film o ludziach, którzy nie znają strachu

**WALLACE BEERY**  
Legion Nieustraszonych  
Wkrótce GRAND-KINO

**Grand-Kino**

Pocz. o g. 4

Gigantyczne widowisko filmowe

**PIEKŁO**

Teatr „ROZMAITOCI” tel. 112-95 • 3-cie popularne przedstawienie Ceny od 54 gr. Diny Halpern oraz Sema Broneckiego do 1.70. Gościnne występy znakomitej pary  
Ze wspaniałej sztuce p. L. NIELEGALNA ŻONA. — Sala mocno ogrzana — UWAGA! Jutro „MODELKA”



# Opozycja pułkownikowska

(Dokończenie)

Wiera się przedewszystkiem na tem, że jest to stary plan kolejnych rządów w Polsce, obecnie z minimalnymi zmianami przyjęty przez rząd premiera Kościalskiego od rządu p. pułk. Sławka.

Sen. Haiman - Jarecki (które go przemówienie podajemy na str. 10-ej) zajął się sprawą sztywnych cen kartelowych.

Sen. Schor opowiedział się za pełnomocnictwami, wysuwając przy okazji szereg postulatów w imieniu ludności żydowskiej.

## Niespodzianka płk. Maleszewskiego

Sen. Jagrym - Maleszewski stanął na stanowisku, że obciążenie uposażeń urzędniczych jest kwestją tak dalece sięgającą w życie państwowe, że wydaje mu się, iż nawet w interesie rządu należałoby oddać tę sprawę do rozpatrzenia ciałom ustawodawczym.

Mówca nie ma zamiaru głosować przeciwko pełnomocnictwom, lecz nie jest rzeczywiście przekonany, żeby rząd ze względu na techniczne nie mógł tej sprawę przekazać izbom.

Dlatego zapowiada, że wstrzyma się od głosowania.

## Odpowiedź p. premiera

W dalszym ciągu obrad senatu po dyskusji zabrał głos premier Zyndram - Kościalski, który w związku z przemówieniem wicemarszałka Świtalskiego oświadczył: Przemówienie marszałka Świtalskiego, jednego z twórców konstytucji, było nacechowane troską a nawet ubolewaniem jakoby rzad mój, jak również rząd płk. Sławka przez iniejątywę w sprawie pełnomoc-

nictw naruszył uprawnienia konstytucyjne ciał ustawodawczych a nawet przez to i samą konstytucję. Sądze, że zachodzi tu jakieś duże nieporozumienie.

Jest rzeczą ciał ustawodawczych zależnie od stopnia zaufania do doczesnego rządu udzielić lub odmówić tych pełnomocnictw. O to tylko wysoka izba prosimy.

## Mijanie, a nie naruszenie

Z kolei złożył następujące oświadczenie wicemarszałek Świtalski. Zapisalem się do głosu

dla złożenia osobistego oświadczenia, ponieważ źle zostały zrozumiane moje słowa przez pana premiera. Nie użyłem oświadczenia „naruszył konstytucję”. Użyłem i to rozmyślnie wyrażenia „mijanie się z duchem konstytucji”. Powtarzam, rząd jest do rządzenia, parlament do uchwalania ustaw.

Wobec wyczerpania listy mówców, marszałek Prystor zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt ustawy o pełnomocnictwach. Ustawę tę senat przyjął znaczną większością głosów. Na tem posiedzenie zakończono.

# Ile kto będzie płacił specjalnego podatku od uposażeń służbowych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego”:

W ministerstwie skarbu ukończono będą dzisiaj całkowicie prace, mające na celu ustalenie norm podatku dochodowego od uposażeń urzędniczych, oraz dodatku specjalnego do podatku dochodowego, płatnego przez osoby prywatne.

## ZASADY OGÓLNE.

Ogólne zasady zostały już ustalone. Podatkowi od uposażeń urzędniczych podlegać będą wszystkie wynagrodzenia, wypłacane przez skarb państwa i skarb śląski, państwowe monopole, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje, zakłady i banki, związki samorządu gospodarczego i samorządowego oraz ich przedsiębiorstwa publiczno - prawne, zakłady ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia oraz Bank Polski.

Uposażenia pracowników samorządowych nie tylko obciążone będą podatkiem dochodowym, ale nadto ulegną redukcji na podstawie specjalnej ustawy, która ujednostajni stawki na obszarze całego państwa.

Przy wymiarze podatku dochodowego będzie brana pod uwagę nie tylko zasadnicza pensja, lecz dodatek służbowy, funkcyjny, rodzin-

ny, lekálny itp. Nowy podatek dochodowy pobierany będzie również od djet poselskich, senatorskich, oraz udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach itp. Zwolnione są od podatku dochodowego zaopatrzenia weteranów, b. skazańców politycznych, pensje kawalerów Virtuti Militari i Krzyża Zasługi za dzielność.

Przy wynagrodzeniach wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych (t. zw. poborach urzędników stałych) specjalny podatek będzie pobierany wedle następującej skali:

przy uposażeniach do 100 zł. miesięcznie — 5 proc.;  
przy uposażeniu ponad 100 do 150 zł. — 7 proc.;  
przy uposażeniu ponad 150 — 500 zł. — 10 proc.;  
przy uposażeniu ponad 500 — 1000 zł. — 12 proc.;  
przy uposażeniu ponad 1000 do 2000 zł. — 15 proc.;  
przy uposażeniu ponad 2000 zł. — 20 proc.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń

społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń, podatek specjalny miałby wynosić:

przy wynagrodzeniu miesięcznym od 110 zł. — 4,5 proc.;  
przy wynagrodzeniu ponad 110 do 165 zł. — 6,5 proc.;  
przy wynagrodzeniu ponad 165 do 550 zł. — 9 proc.;  
przy wynagrodzeniu ponad 550 do 1150 zł. — 10,5 proc.;  
przy wynagrodzeniu ponad 1.150 do 2.300 zł. — 12,5 proc.;  
przy wynagrodzeniu ponad 2.300 zł. — 16,5 proc.

Dodać trzeba, że dotychczas podlegały podatkowi dochodowemu uposażenia i wynagrodzenia, które wynosiły powyżej 208 zł. 40 gr. miesięcznie, gdy obecnie podatek specjalny pobierany będzie już od uposażeń najniższych, t. j. do 110 zł.

Specjalnemu podatkowi mają podlegać wynagrodzenia: 1) wypłacane w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. bez względu na to, za jaki czas wygradzenia te przypadają; 2) wypłacane za czas od dn. 1 grudnia 1935 roku do dnia 31 grudnia 1937 r. bez względu na czas wypłaty.

Obowiązek potrącania specjalnego podatku będzie ciążył na wła-

dzach, urzędach, zakładach i instytucjach, wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia. Do podatku nie mogą być pobierane żadne dodatki na rzecz skarbu państwa EMERYTURY.

Jeśli chodzi o emerytury urzędników państwowych, to niezależnie od podatku rozpatrywana jest sprawa poddania rewizji wysokości uposażeń emerytalnych. Wicepremier Kwiatkowski w rozmowie z przedstawicielami związków urzędniczych oświadczył, że wprawdzie decyzyje w tej mierze jeszcze nie są podjęte, ale zamierzenia idą w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażenia emerytalnego, oraz w kierunku rewizji poli-czalności lat służby zaborczej do emerytury. Natomiast podniesienie minimum uprawniającego do nabycia praw emerytalnych z 15 na 20 lat, nie jest brane pod uwagę.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu ściera się poglądy co do wysokości górnej granicy zaopatrzeń emerytalnych, która wynosi obecnie 3.000 zł. Z jednej strony proponowane jest ustalenie tej górnej granicy na 2000 zł., z drugiej na 1500 zł. dla urzędników państwowych i na 1000 zł. dla urzędników samorządowych.

## Nadanie doktoratu min. Homanowi

WARSZAWA, 5 XI. (PAT). — Dziś na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość nadania węgierskiemu ministrowi oświaty i kultury dr. Balint Homanowi doktora tu filozofii honoris causa U. J. P.

## Dymisja dyrektora Klajpedzkiego

BERLIN, 5 XI. (PAT). Do nosza » Klajpedy: Ogłoszono tu urzędowo o dymisji dyrektora Bruwelajtisa. Gubernator Kurkauskas przyjął dymisję, polecając dyrektora do pełnienia funkcji aż do powołania nowego składu dyrektora.

## 10 lat więzienia za przekroczenie dewizowe

BERLIN, 5.11. (PAT) — W procesie dewizowym przeciwko kilku zakonnikom klasztoru w Muelhausen ogłoszono dziś wyrok, mocą którego przełożona klasztoru została skazana na 10 lat ciężkiego więzienia i grzywnę 250.000 mk.

## Powtórny lot Kingsforda Smitha

LONDYN, 5.11. (PAT) — Lotnik brytyjski Kingsford Smith wystartował do powtórnego lotu, celem pobicia rekordu czasu na linii komunikacyjnej Wielka Brytania — Australia.

# Niemieckie samochody i motocykle Rzesza zaleje rynek polski tanimi maszynami, manufakturą i obuwem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak już doniósł wczorajszy „Głos Poranny” — umowa handlowa z Niemcami oparta jest na klauzuli największego uprzywilejowania.

W stosunkach z naszym zachodnim sąsiadem stanowi to całkowite novum, któremu przez pewien czas strona polska opierała się z całego szeregu względów.

Klauzula największego uprzywilejowania umożliwi Niemcom wykorzystanie stawek celnych w stosunku do przyznanych im kontyngentów.

W ten sposób będą oni korzystać z ulg, jakie otrzymały inne państwa, z którymi Polska zawarła traktaty handlowe na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa handlowa z Niemcami będzie więc przewrotem w handlu zagranicznym Polski.

Na rynku polskim wystąpi zwiększenie popytu na trzode nabiał i drzewo, natomiast pota-

nieją różne wyroby przemysłowe, np. będziemy mieli tanie samochody niemieckie.

Spodziewana zwyżka cen żywności w Polsce musi być skompensowana innymi sposobami, a przedewszystkiem przez niższe taryf kolejowych na żywność. W przeciwnym razie grozi nam podrożenie żywności i dla ludności miast w okresie wzrostu obciążeń podatkowych stanowiliby uderzenie bardzo dotkliwe.

Umowa gospodarcza preliminarzuje globalną sumę obrotów polsko - niemieckich na około 170 milionów złotych rocznie, z cze-

go 140 milionów dla rolnictwa.

Przewiduje ona dla Polski kontyngenty na świnie, drzewo, masło, jaja, gęsi, spirytus, węgiel, niektóre produkty hutnicze itd.

Kontyngenty przywozu towarów niemieckich z Polski obejmowały maszyn, samochody, chemikalia, narzędzia, motocykle, artykuły elektrotechniczne, wyroby tekstylne, obuwie.

Od 20 bm. umowa będzie przewidywano stosowana. Zapłata ma nastąpić przy pomocy „clearingu”, t. j. wymiany — eksporterzy polscy otrzymywali

będą zapłatę z wpłat polskich importerów. Wymaga to pośrednictwa T-wa handlu kompensacyjnego, kontroli specjalnej komisji międzyministerjalnej itd. Jednym słowem przeprowadzenie rozrachunku będzie niezwykle skomplikowane.

W umowie nie przewidziano żadnych ułatwień dla osiedlania się niemieckich osób fizycznych i prawnych w Polsce. Również sprawy nawigacyjne nie są objęte umową.

Co się tyczy tranzytu niemieckiego przez Pomorze i zapłaty za ten tranzyt, brak wszelkich informacji. Wiadomo tylko, że dopuszczono tranzyt dla polskie go bydła i trzody przez Niemcy. Wyrównanie nastąpić może w ten sposób, że należności za tranzyt przez Pomorze będą skompensowane z należnością za przewóz polski przez Niemcy.

Umowy powyższe są zawarte narazie do 31 października 1936 roku, poczem może nastąpić za zgodą obu rządów przedłużenie na dalszy okres roczny i dalej również w okresach rocznych.

## Komisja międzyministerjalna odbyła konferencje z przedstawicielami Śląska

KATOWICE, 5. 11. (PAT). — W dn. 5 listopada r. b. przybyła do Katowic komisja międzyministerjalna badania zagadnień regionalnych.

W konferencji, która odbyła

się w gmachu izby przemysłowo - handlowej, wzięli udział przedstawiciele śląskiego urzędu wojewódzkiego, izby przemysłowo - handlowej, izby rolniczej i izby rzemieślniczej

Niniejszem komunikujemy, iż z dniem 1 listopada 1935 r. rozwiązana została umowa o wyłączną sprzedaż obuwia i pończoch marki **Del-Ha** w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 59 w Łodzi i wobec tego w przyszłości z firmą tą nie nas więcej łączyć nie będzie.

Dotychczasowe zapasy towaru z marką **Del-Ha** będą w sklepie tym sukcesywnie wysprzedawane.

**„Orzeł”**

Polski Przemysł Obuwniczy i Tow. Handl. S. A. w Krakowie  
Wyłączna sprzedaż obuwia i pończoch marki

**Del-Ha**



## Chautemps i Daladier będą zeznawać w procesie Stawiskiego

PARYŻ, 5.11. (PAT) — W drugim dniu procesu Stawiskiego i jego współników ukończono odczytanie aktu oskarżenia. Przewodniczący zrekapitulował następnie tezy tego dokumentu. Uprowadzając wystąpienie obrony przewodniczący sądu oznajmił, że w odpowiednim czasie stawia się za rozprawie nawet ci świadkowie, którzy teraz usprawiedliwiają swą nieobecność.

Chodzi o osobistość tej miary, co b. premier Chautemps i Daladier oraz wielu parlamentarzystów, których nieobecność w procesie spowodowała by rozprawę do zwykłego procesu kryminalnego.

W tych warunkach zapowiedź prezesa sądu została powitana z ulgą przez obronę.

Popołudniu przystąpiono do badania oskarżonych. Pierwszy zeznał b. dyrektor zakładu zastawniczego w Orleanie Desbrosses, który oświadczył m. in., iż zgodził się wydać fałszywe bony zakładowe za stawnicemu w Orleanie wobec nalegań Stawiskiego, który groził popełnieniem samobójstwa.

Następnie Desbrosses przyznaje, że taką samą operację miał przeprowadzić w Bayonne. Na pytanie przewodniczącego, co wzamian otrzymał od Stawiskiego, Desbrosses oświadczył, iż uzyskał sumę 113 tys. fr.

Oskarżony oświadczył ponadto, iż miał pełne zaufanie do Stawiskiego wobec stosunków, jakie posiadał oszust.

Na pytanie, jakie to były stosunki, Desbrosses nie chciał wymieniać nazwisk żadnej osobistości politycznej.

## Anglja chce kontroli nad morzem Śródziemnym

LONDYN, 5.11. (PAT) W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Londynu dwóch ekspertów sztabu marynarki włoskiej celem przedyskutowania z ekspertami brytyjskimi technicznego przygotowania konferencji morskiej, podkreślają tu, że propozycje, jakie Włochy wysunęły zamierzają na konferencji są narazie nieznaczące. Natomiast o ile chodzi o intencje brytyjskie to w kołach zbliżonych do admiralicji twierdzą, że W. Brytania zażąda przedewszystkiem zarówno od Francji, jak i od Włoch, aby żadne porozumienie morskie francusko-włoskie, dotyczące morza Śródziemnego nie było zawierane bez udziału w niem Wielkiej Brytanji.

## Huragan nad Florydą

JACKSONVILLE, 5.11. (PAT) — Na południowym cyplu Florydy na skutek huraganu 4-ch ludzi zostało zabitych, około 100 rannych. Straty materialne obliczają na blisko milion dolarów. Zniszczone są wodociągi, połączenia drutowe i przewody elektryczne.

## Pijany szofer

spowodował katastrofę samochodową

RYGA, 5.11. (PAT) — Na drodze między Ruene i Cesisem na rzece Seda spadł z mostu z wysokości 7 metrów samochód ciężarowy, w którym, poza szoferem, znajdowały

się jeszcze 4 osoby. Szofer oraz wszyscy pasażerowie odnieśli rany przy czem dwie osoby ciężkie. Śledztwo wykazało, że szofer był pijany.

## Powtórne trzęsienie ziemi

Ludność w panice opuszcza miasto Helena

NOWY JORK, 5.11. (PAT) — Niaso Helena (w stanie Montana) zostało znowu wczoraj nawiedzane przez trzęsienie

ziemi, które wyrządziło duże szkody. Ludność w panice opuszcza miasto.

# Czechy nie zmieniają kursu wobec ludności polskiej zamieszkałej na Śląsku n. Olzą

## Oficjalne oświadczenie ministra Benesa

PRAGA, 5.11. (PAT) — Minister spraw zagranicznych Benes wygłosił dziś w obu izbach expose o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

Przechodząc do omówienia stosunków z innymi państwami,

min. Benes podkreślił za warcie paktu ze Związkiem Sowieckim, zaznaczając, że Czechosłowacja dążyła również do zawarcia umowy o trwałej przyjaźni z Polską, nie otrzymała jednak od Polski definitywnej pozytywnej odpowiedzi.

Min. Benes poruszył sprawę sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, przypominając znaną koncepcję arbitrażu, wysuwaną przez stronę czeską. Min. Benes zaznaczył, że rząd czeski nie zamierza zmieniać swego kursu politycz-

nego wobec ludności polskiej w Czechosłowacji.

Skomplikowanych stosunków ludnościowych w Czechosłowacji min. Benes nie uważa za czynnik osłabiający państwo, twierdząc, że stosunki te układają się zadawalająco.

## Stan wyjątkowy w Cieszynie

Przebywanie na ulicach po godzinie 10 wiecz. zakazane

MOR. OSTRAWA, 5.11. (PAT) — Urząd powiatowy w czeskim Cieszynie rozplakował rozporządzenie mocą którego władze czeskie WPROWADZAJĄ OD DNIA DZISIEJSZEGO STAN WYJĄTKOWY w tem mieście i całym powiecie cieszynskim.

Przebywanie mieszkańców na ulicach i drogach po godz. 22-ej zostało zakazane.

Wszystkie lokale, t. j. restauracje, kawiarnie, gospody i t. p. muszą przed godz. 22-go zostać zamknięte.

Również jakiegokolwiek gromadzenie się w czasie dnia na ulicach miasta i drogach powiatu jest zakazane.

## Odpowiedź uczelni polskich na apel profesorów czechosłowackich

PRAGA, 5.11. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Urzędowo ogłaszają tu, że z pośród wyższych uczelni polskich nadeszły trzy odpowiedzi do rektoratu uniwersytetu Karola na zaproszenie do współpracy nad przywróceniem polsko-czechosłowackich stosunków przyjacielskich, które skierowane zostało przez wyższą uczelnię czeską do wyższych uczelni polskich. Odpowiedzi nadeszły: u-

niwersytet Jagielloński w Krakowie, uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, i politechnika lwowska. Wszystkie te odpowiedzi jednogłośnie stwierdzają szlachetne podłoże intencji czechosłowackiej inicjatywy oraz przedmiotem poważnych rozważań, a o ich wyniku powiadomiony będzie uniwersytet Karola w Pradze czeskiej.

## Min. Hodža--premierem



PRAGA, 5.11. (PAT). Prezydent Masaryk zwolnił Jana Malypetra ze stanowiska prezesa rady ministrów i mianował na jego miejsce ministra rolnictwa Hodżę.

# Wojska abisyńskie odstępują

## Wodzowie domagają się od cesarza wydania bitwy Włochom Makalle i Gorabei będą zaciekle bronione

PARYŻ, 5.11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Asmary, że wojska włoskie posuwają się naprzód mając przed sobą nieprzyjaciela unikającego starć i nieuchwytnego.

W marszu tym prowadzonym przy nieznośnym upale, bierze udział 180,000 ludzi.

Gen. de Bono wraz ze sztabem ułokował się na południe od Adui, aby śledzić z bliska operacje.

Źródła włoskie potwierdzają że wbrew poprzednim wiadomościom, abisyńczycy przygotowali obronę miasta Makalle. Teren, przez który musi pójść dalszy marsz włoski, jest coraz trudniejszy, a nieustające ulewy czynią ścieżki i drogi górskie zupełnie niezdatnymi do marszu.

Na froncie południowym według informacji ze wszystkich źródeł, Gorabei trzyma się w dalszym ciągu, pomimo silnych ataków lotniczych włoskich.

Z poszczególnych epizodów walk na froncie południowym źródła włoskie notują atak samolotów na karawanę, wiozącą

broń i benzynę z Somali brytyjskiego do armji rasa Nasibu. Poległo od bomb 50 abisyńczyków, a zniszczenie transportu osłabiło, według tej relacji, szanse rasa Nasibu, który miał stawić czoło gen. Graziani w Somali.

## „Chcemy walczyć”

ADDIS - ABEBA, 5.11. (PAT). Na ostatnich naradach w pałacu cesarskim starzy wojownicy - doradcy negusa wystąpili z żądaniem wydania wielkiej bitwy na południu od Makalle. Negus podobno niechętnie przyjął te rady, zaś starszyzna wojskowa uważa, iż należy przerwać bierność, jako niezgodną z honorem wojska abisyńskiego.

Znaczne posiłki abisyńskie zostały skierowane do Harraru i Dżidziga.

Włosi przywiązują duże znaczenie do przejścia na ich stronę na froncie północnym Dedzasa Mode Gabriela, szefa prowincji Agame, który dzisiaj zgłosił swą uległość, przechodząc przez linję włoską.

## Pogłoski o wymordowaniu rodziny Gugsy

ASMARA, 5.11. (PAT) — Władze włoskie dementują pogłoski o tem, jakoby abisyńczycy wymordowali całą rodzinę rasz Gugsy. Potwierdzenia tej wiadomości, która wydaje się bezpodstawną, dotychczas niema.

## Anglicy opuszczają Italję

LONDYN, 5.11. (PAT) — Z Rzymu donoszą, że szereg osiadłych tam rodzin angielskich zamierza opuścić Włochy w obawie przed

bojkotem, a także wskutek braku środków żywnościowych, oczekiwane w wyniku zastosowania sankcji.

## „Pomimo niewdzięczności...”

RZYM, 5.11. (PAT) — W Savonie 30.000 tłum przedelfował przed mogiłą 200 żołnierzy angielskich, którzy zginęli na statku „Transylwanja”, storpedowanym 4 maja 1917 roku przez niemiecką łódź podwodną. Na mogiłę złożono wieniec ze wstęgami o włoskich barwach na rodowych z napisem: „Pomimo niewdzięczności żyjących...”.

## Transporty do Afryki płyną

RZYM, 5.11. (PAT). Wczoraj na pokładzie trzech okrętów odplynęło z Neapolu 10 tys. czarnych koszul, należących do dywizji 3 stycznia i 1 lutego. Okrety te zabrały również 60 samochodów oraz dużą ilość materiału wojennego, zwierząt jucznych i pociągowych. Ochotnicy żegnani byli przez następcę tronu oraz gen. Teruzzi. W noc odplynął inny okręt z ładunkiem 1380 mułów. Jutro odplynie parowiec „Liguria”, na którym uda się do Afryki Wschodniej gen. Teruzzi, były szef sztabu milicji faszystowskiej, który zgłosił się na ochotnika.

## Karabnierzy chronią dziennikarza w Libji

LONDYN, 5.11. (PAT). Korespondent Reutera z Benghazy (w Libji włoskiej), który przybył tam na samolocie z Aleksandrii donosi: Przybycie moje do Benghazy wywołało wielkie poruszenie. Włosi powitali mnie kurtuazyj-

nie. Zresztą, jak zaznacza korespondent Reutera około 300 obywateli brytyjskich, żydów i maltańczyków, zamieszkujących w Libji, są dobrze traktowani przez władze włoskie. Pomimo tego dobrego powitania dla ochrony przybyłego dziennikarza ustawiono przy konsulacie brytyjskim posterunek karabinierów. Korespondent zwrócił się do czynników urzędowych włoskich z zapytaniem:

„Poco w0sji koncentrują siły zbrojne w Libji? Czy zamierzacie wkroczyć do Egiptu wrazie wybuchu wojny?”

Na te pytania odpowiedź brzmiała:

„Uważamy za niemożliwe, aby doszło do wojny między W. Brytanią a Włochami. Koncentrujemy siły zbrojne na wypadek komplikacji z arabami”

## 18 listopada—świętem

NEAPOL, 5.11. (PAT) — Ludność Neapolu postanowiła zwrócić się do władz centralnych z propozycją, by w dniu 18 listopada t. j. w dniu wejścia w życie sankcji wszystkie miasta Włoch zostały udekorowane flagami. Jak przypuszczają, propozycja ta zostanie przyjęta.

## Zniżka taryfy na węgiel dla Włoch

BERLIN, 5.11. (PAT) — Gazeta „Bohemia” oodaje, że rząd austriacki wydał rozporządzenie o obniżeniu o 40 proc. taryfy za przewóz węgla do Włoch przez stacje graniczne Brennero, St. Candido i Tarvisio.





**Plotki..**

Rząd Laval'a wydał ostatnio fantastyczną ilość zgórą 500 rozporządzeń, regulujących najrozmaitsze dziedziny życia państwowego. W związku z tem opowiadają we Francji następującą, podobno autentyczną, anegdotę:

W pewnej szkole był uczeń wyjątkowo leniwy, krnąbrny i nieposłuszny. Nauczyciel był bezradny, gdyż ani kary, ani perswazje nie wpływały na poprawę niesforne go chłopca.

Przed paroma dniami, gdy chłopiec zachowywał się jeszcze gorzej niż zwykle, nauczyciel obmyślił straszliwą karę.

— Durand! — zawołał. — Nauczysz się na jutro wszystkich rozporządzeń, wydanych przez premjera Laval'a!

Tym razem jest nadzieja, że niepoprawny urwis opamięta się.

Mimo szalejącego kryzysu są jeszcze dobre interesy.

W roczniku statystycznym ligi narodów czytamy:

„Naogół kryzys gospodarczy wpłynął na eksport broni, amunicji i materiałów wojennych w znacznie mniejszym stopniu, niż na handel światowy innymi towarami”.

Podobno z Rzymu wysłano przed paroma dniami do gen. de Bono następującą depeszę:

„Pieniądze na wyczerpaniu stop postarac się o schwytnie rasa Kasę stop Raza wypuścić stop Kasę zatrzymać!”

Mussolini, jako kawaler orderu Annuncjaty, ma prawo do tytułu „Kuzyna królewskiego”; na ten tytuł opowiadają następującą anegdotę:

Eks-król hiszpański Alfons pyta się Wiktora - Emanuela:

— Kto jest twoim ministrem spraw wewnętrznych?

Odpowiedź brzmi:

— Mussolini.

— A kto jest ministrem spraw zagranicznych?

— Mussolini.

— Wojny?

— Mussolini.

— Oświaty?

— Mussolini.

— Rolnictwa?

— Mussolini.

Na to Alfons z uśmiechem:

— Czemu więc ty jesteś?

— Ja... ja jestem kuzynem Mussoliniego... — odpowiada również z uśmiechem król włoski.

Bernard Shaw ogłosił niedawno w „Times” list otwarty, w którym wypowiada się przeciwko stosowaniu sankcji i staje wyraźnie po stronie Włoch. Jeden z czytelników, oburzony takim stanowiskiem „starego kpiarza”, który znany jest zresztą z niestałości swych poglądów, przypomina złośliwie oświadczenie Shawa, który ten w przystępie szczeroci i dobrego humoru złożył parę lat temu na łamach „Saturday Review”:

„Kim jestem właściwie, że za wsze muszę mieć rację?”

I drugie:

„Żyłem ze swego dowcipu; obecnie żyję z tego, że mam opinię dowcipnego”.

**EUROPA**  
Poc. 4. 6. 8. 10  
**UROJONY ŚWIAT**  
W r. gł. CLAUDETTE COLBERT

# Wyprawa naukowa w czołgu

## Kabina naukowa, sypialnia i ochrona przed dzikimi bestjami

Od pewnego czasu czynione są przygotowania do ciekawej wyprawy odkrywczej. Dwaj szwajcarzy i jeden Niemiec, ludzie nauki pragną na czołgu zaprojektowanym przez szwajcara Bachmanna, wtargnąć w głąb niezbadanych okolic Ameryki Południowej.

— Nasza niemiecko - szwajcarska ekspedycja — mówi ten ostatni — zamierza odbyć wyprawę nad brzegi górnej rzeki Xingus i dotrzeć do obszarów Matto Grosso. Jest to ta właśnie okolica, gdzie pułkownik Fawcett przed kilkunastu laty spodziewał się znaleźć ślady Atlantidy. Czy pułk. Fawcett jeszcze żyje, czy też został zabity przez zamieszkałych tam białych Indian, to dotychczas nie zostało stwierdzone. Ekspedycje, które wyprawiały się celem odnalezienia go, wracały dotąd bez rezultatów. My nie mamy zamiaru ani szukać pułkownika Fawcetta, ani nie chcemy odkrywać Atlantidy. Celem naszej wyprawy będą pomiary antropologiczne nad górnym biegiem rzeki Xingus. Prócz tego mamy zamiar zbadać faunę i florę tamtych okolic.

Do czego ma służyć czołg? —

Czy będzie on zabezpieczał podróżników przed napadami dzikich zwierząt czy ma być bronią przeciw krajozcom?

Właściwym jego zadaniem będzie ochrona uczonych przed drobnymi niebezpieczeństwami, które w puszczy grożą na każdym kroku, a więc przed febrą, moskitami, malarją, węzami i mrówkami.

„Mózgiem naszego czołgu — mówi konstruktor jest kabina naukowa. Ze wszystkich stron jest ona zabezpieczona doskonałymi urządzeniami resorowymi, aby chronić precyzyjne i delikatne aparaty pomiarowe przed wstrząsami. W części przedniej znajduje się kabina kierowcy, zaopatrzona w okna z nietłukącego się szkła. Umożliwia ona widok we wszystkich kierunkach. Za tą kabiną jest sypialnia, niezbyt może wygodna, ale w każdym razie wystarczająca na to, aby zmieściło się tam kilka haków. Poza tem znajdują się tam urządzenia dopuszczające do wnętrza świeże powietrze, ale żadnej istoty żyjącej.

Konstruktor myślał o wszystkim. Sypialnia jest urządzona tak, że może być w każdej chwili

zamieniona w ciemnię do wywoływania fotografii, czy też laboratorium. Cały tank zbudowany w kształcie aerodynamicznym, będzie posiadał ogromne pływaki, a zasadniczo ma się poruszać na gąsienicach długich na 10 metrów.

— Musiałem myśleć o najprze różniejszych ewentualnościach konstruując nasz czołg — mówi wynalazca. — Będzie to pierwszy czołg — użyty dla celów naukowych i nie chcielibyśmy, aby to pierwsze zastosowanie czołgu zakończyło się fiaskiem. Będzie on zaopatrzony w trzy motory po 30 HP., z których dwa będą stale czynne, a trzeci pomyślany jest jako rezerwowo. Ilość kilometrów jaką czołg przebędzie dziennie ma wynieść około 25 klm. Są tam też stalowe liny na wypadek, gdyby wszystkie motory zawiodły. Wówczas czołg może być ciągniony na tych linach przez krajozwojców. Będzie on posiadał urządzenia do wykozystania drzewa jako materiału opałowego.

Wyprawa, po różnych jazdach próbnych i szeregu eksperymentów, ma wyruszyć w marcu roku 1936.



**RADJO ODBIORNIKI**

**ELEKTRIT**

*zawsze przodujące!*



SKLEP ELEKTROWNI  
Piotrkowska 115

ALFA-RADIO  
Nowotki 6

AUDIOFON  
Piotrkowska 166

AUDION  
Traugotta 6

ISKRA-RADIO  
Narutowicza 6

MUZA-RADIO  
Narutowicza 16

ST. RUTKOWSKI  
Legionów 6

# Walka z radjem i nieboszczykami

## Konfiskata wieńców. — Zakaz słuchania polskich audycji

MOR. OSTRAWA, 5.11. (PAT) — Na mogile poległych legionistów polskich w Jablonkowie złożono w

dnia Zadusznym dużą ilość wieńców. Jeden z tych wieńców zaopatrzony był we wstęgi o barwach polskich

i napis: „Bohaterom walk o wolność”. Zandarmerja wieńce skonfiskowała.

# Ekscesy antyżydowskie narazie zakazane w Niemczech

BERLIN, 5. 11. (PAT). Minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht wystosował do niemieckiej izby gospodarstwa następujące pismo: Ustawy norymberskie i mające się niebawem ukazać postanowienia wykonawcze pociągna za sobą pewne zmiany w uregulowaniu

stanowiska żydów w życiu gospodarczym. Dopóki to ustawowe uregulowanie nie nastąpi, wszelkie zarządzenia instancji nadrzędnych przeciw sklepom żydowskim są zabronione. Upraszam zawiadomić o tem grupe gospodarstwa rzemieślniczego.

# „Poprawiony” krucyfiks Hitlerowcy usunęli z napisu dwie litery

BERLIN, 5 listopada. (PAT). Wedle doniesień pisma „Christliche Welt”, jeden z pastorów ewangelickich w mieście Brandenburg wydał polecenie, aby

z krucyfiksu, znajdującego się na ołtarzu jego kościoła, usunąć to z napisu dwie ostatnie litery, będące skrótem słów „Rex Judaeorum” (Król żydów).

# Krwawa strzelanina między grupą koreańczyków a strażą graniczną

MOSKWA, 5.11. (PAT) — Agencja Tass'a donosi: Według informacji, jakie nadeszły z Chabarowska, 26 ub. m. na terytorjum sowieckie przedostała się grupa 6 uzbrojonych koreańczyków, pochodzących z Mandżurji. Grupa ta w pobliżu stacji Połtawka spotkała się z oddziałem straży granicznej sowieckiej. Bandytci stawili opór straży granicznej, która chciała ich zatrzymać i rozpoczęli ogień. W rezultacie strzelaniny 2-ch koreańczyków zo-

stało zabitych, 2-ch rannych.

Na miejscu zajścia znaleziono wielką ilość broszur kontrrewolucyjnych, 2 browningi, 2 mauzery, klucze do rozkręcania szyn, oraz przyrząd do wyrwania haków, za pomocą których szyny są umocowane do podkładów.

Wszystko to świadczy, iż celem bandytów było uszkodzenie linii kolejowej, łączącej Grodekowo z Władywostokiem.

MOR-OSTRAWA, 5.11. (PAT) — Szereg dzienników czeskich występuje z artykułami, które usiłują zastraszyć karami więzienia osoby, słuchające audycji polskiego radja, a zwłaszcza rozgłośni katowickiej Pisma czeskie twierdzą, że słuchanie tych audycji jest przestępstwem przewidzianem przez ustawę o ochronie republiki i że szereg Polaków na Śląsku nad Olzą zapisano z tego powodu do protokołów policyjnych.

# Skarby złota króla Salomona

Kopalnie złota legendarnego króla Salomona znajdują się w Rhodezji angielskiej. W odległości pięciu kilometrów od fortu Victoria wznosi się t. zw. kopie, wzgórze o dziwnej formie czworoboku. Całe wzgórze, przez które przechodziła żyła złota, porane jest lochami i dolami. I dziś jeszcze znajduje się tu złoto, ale w tak małej ilości, że eksploatacja się nie opłaca. Główna żyła została wyczerpana za czasów panowania legendarnych władców Ofiru. Tysiące niewolników musiały pracować w tych lochach latami całemi, aby wydobyć złoto z głębin ziemi. Wartość żyły oceniają fachowcy na 150 milionów funtów, jeśli wierzyć legendom o skarbach złotych Salomona.



**ACTICREME**  
**ANTIBA**

# Tragiczny finał niesnasek rodzinnych

PARYŻ, 5.11. (PAT) — Hava donosi z Grenady, że siostrzenica prezydenta Zamory została zamordowana przez swego męża, adwokata Ramirza, na tle spraw majątkowych. Ramirez ponadto ciężko zranił syna, który pośpieszył matce z pomocą. Zabójcę aresztowano podczas usiłowania ucieczki.

# Śnieżycy i wilki w Grecji

ATENY, 5.11. (PAT) — Jak donosi „Ethnos”, gęsty śnieg pokrył cały kraj Pyrgosu na Peloponezie, temperatura zaś spadła do 10 stopni poniżej zera. Siada wilków wdarły się do wsi i z jednej tylko zagrody Merkuty we wsi Pyrgaki porwały 20 owiec.

# Japonia oszczędza

W Japonii na 93 miliony ludności, 42 miliony japończyków posiada konta oszczędnościowe, z czego wynika, iż co drugi mieszkaniec Japonii jest posiadaczem książeczki oszczędnościowej.

**NAJWIĘKSZA REWELACJA ŚWIATOWYCH EKRAŃÓW!**

Bożyszeze wszystkich narodów  
genjalna artystka i śpiewaczka

**GRACE MOORE**

w filmie p. t.  
**Idziemy po szczęście**

Od jutra w kinie  
**„CASINO”**

Kopiec Józefa Piłsudskiego  
Konto w P.K.O. 444.

**CAPITOL**

Dziś i dni następnych!  
Rewelacją ekranu całego świata jest Arcydziało, pełne miłości i poświęcenia. Reżyserował DAWID BUTLER. — Udział bierze

**Shirley Temple** w swej najpiękniejszej kreacji  
**Lionel Barrymore.**

**Mały Pułkownik**  
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz aktualności Pata



## Wiadomości bieżące

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Miłera (Piotrkowska 46); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

**REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.** — Biuro wojskowe przeprowadza codziennie powtórny rejestrację urodzonych w 1915 roku oraz mężów czynnych, należących do roczników starszych, którzy dotychczas nigdzie do powtórnej rejestracji jeszcze się nie zgłaszali.

Dziś do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkali na terenie V kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, Ch, I, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie XIII kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A do Ch włącznie.

## OSTATNIE DNI ZAPISÓW

## Do WIEDNIA

odjazd 10 listopada  
od zł. 95.—

**Wagons - Lits || Cook**  
**Piotrkowska 68**

**DZIŚ ULGOWE BILETY DO PARYŻA I BRUKSELI**

# Właściwy człowiek na właściwym miejscu

## Owocna działalność poradni zawodowej w Łodzi stawia tę placówkę w rzędzie najpotrzebniejszych

Na wystawie „Opieka nad dzieckiem” p. Marja Więckowska wygłosiła bardzo ciekawą prelekcję, poświęconą Poradni Zawodowej, której jest dyrektorką.

Poradnia zawodowa założona została przez towarzystwo „Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową w Łodzi”

w kwietniu 1930 roku i od tego czasu rozwija ożywioną, owocną pracę na terenie miasta.

Poradnia postawiła sobie za zadanie przyjść z pomocą młodzieży, w jej przełomowym momencie życia, związanym z opuszczeniem szkoły ogólnokształcącej i koniecznością wyboru szkoły lub pracy zawodowej. — Każda jednostka powinna znaleźć odpowiednią dla siebie pracę, odpowiadającą jej strukturze psychicznej i fizycznej.

W celu zrealizowania tej myśli przewodniej, poradnia obejmuje następujące działy:

- 1) poradnictwo zawodowe,
- 2) badania psychotechniczne i lekarskie.
- 3) opieka nad dzieckiem uzdolnionem.
- 4) zakładanie świetlic dla młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej.

W zakresie uświadamiania młodzieży pod względem zawodowym, poradnia organizuje pogadanki, poświęcone zagadnieniu wyboru zawodu, przeprowadzane na terenie wszystkich szkół powszechnych w Łodzi. W pogadankach tych omawia się czynniki, które powinny decydować przy wyborze zawodu:

zamiłowanie, uzdolnienie, ogólne warunki ekonomiczne; omawia się sposoby zdobywania kwalifikacji w rozmaitych grupach zawodowych, przestrzega się przed pracą niewykwalifikowaną. Specjalnie wydawane odezwy, przypominają uczniom treść pogadanki, która dyskutowana jest przy udziale rodziców.

Dla zorientowania młodzieży, jakie możliwości ma przed sobą, poradnia rozdaje spis najważniejszych i dostępnych zawodów, które następnie omawiają fachowcy w specjalnych pogadankach, uwzględniając obecny stan rynku i wymagane warunki fizyczne i psychiczne.

Frekwencja dzieci jest bardzo duża i waha się w granicach od 100 do 600 słuchaczy.

**Dla maturzystów zorganizowano odczyty,** omawiające poszczególne zawody akademickie.

Dla pogładowego zapoznania się z istotą niektórych zawodów, poradnia wyświetla filmy dla uczenia siódmych klas szkół powszechnych, ilustrujące różnorodność zawodów kobiece. Filmy takie oglądało blisko 3 tysięcy dziewcząt.

Dla dokładnego poznania młodzieży łódzkiej, kończącej szkoły powszechne, dla poznania jej warunków materialnych i społecznych, jej pragnień zawodowych, stanu zdrowia i t. p. co roku poradnia rozsyła ankietę, rodzaj karty indywidualnej, dla uc-

niów i uczenie wszystkich siódmych klas szkół powszechnych.

Karta indywidualna obejmuje 1) wypowiedzenie się ucznia, dotyczące warunków jego życia, zawodu obranego oraz motywu tego wyboru, 2) obserwacje nauczyciela, 3) opinię lekarza.

**Karty te wypełniło z górą 18 tys. młodzieży,**

a więc 5 roczników, które ukończyły szkołę powszechną.

Po porady zgłasza się przede wszystkim młodzież, kończąca szkoły powszechne, pozatem dzieci, które z rozmaitych przyczyn szkoły nie ukończyły, dzieci ze szkół specjalnych, uczniowie gimnazjów i t. p.

Doradca przeprowadza wywiad z rodzicami i zgłaszającymi się, przegląda stopnie, prace ręczne, rysunki, zapoznaje się z opinią nauczyciela, lekarza i sprawdza wyniki badań psychotechnicznych.

Na badania psychotechniczne składają się testy badania inteligencji, zręczności ręcznej i uzdolnienia biurowo-handlowego.

**Badania lekarskie młodzieży,** zgłaszającej się do poradni, uskutecznia lekarz - zawoźnik, który, w razie potrzeby, porozumiewa się z lekarzami - specjalistami.

Bardzo poważną troską jest los dzieci najzdolniejszych, które powinny być skierowane na takie tory, gdzie zdolności swe będą mogły jaknajszerszej zastosować. W tym celu, poradnia za-

żądała od szkół wykazu uczniów najzdolniejszych i przeprowadziła bardzo ostrą selekcję, w wyniku której uznano zaledwie niecałe 2 proc. za naprawdę zasługujące na opiekę. Dzieci te umieszczone zostały w szkołach specjalnych i gimnazjach, bądź bezpłatnie, bądź z zastosowaniem dużej niżki w czesnym. — Dzieciom tym poradnia pomaga, kupuje im książki, pomoce szkolne, umożliwia regularne uczęszczanie do szkoły i t. p. Poradnia kontroluje postępy wyróżnionych przez siebie uczniów, a ostatnio powstało koło opieki nad dzieckiem uzdolnionem.

**Dla utrzymania kontaktu z młodzieżą założono dwie świetlice: męską i żeńską.**

Resumując: poradnia zawodowa interesuje się wszystkimi dziećmi, które stają przed trudnym zagadnieniem wyboru zawodu. Służy wskazówkami każdemu dziecku, otacza opieką zarówno najzdolniejsze jak i upośledzone, skierowując jednostki na właściwą drogę pracy.

Na marginesie interesującej prelekcji p. Więckowskiej, musimy dodać, że wszystkie swe prace wykonuje poradnia, przy minimalnym poparciu ministerstwa przemysłu i handlu w formie subdyjumu 20 tys. złotych rocznie.

W poradni pracuje 7 osób: p. Marja Więckowska, dyrektorka, p. Celina Szperlingowa, p. Marjan Matuszewski, dr. Stanisław Słaućzak, p. Dorota Urysonówna, dr. Wacław Jeżewski i p. Stefanja Nawrocka. Pobory personelu wynoszą rocznie tylko 13 tys. złotych.

Wydatki natomiast są znaczne, gdyż sam lokal kosztuje 4 tys. złotych, świetlice blisko 8 tysięcy złotych, a na pomoc dla dzieci uzdolnionych poradnia wydaje około 3 tys. złotych.

Jak z tego wynika, tylko celowej i rozsądnej gospodaree za wdzięczamy, że mamy w Łodzi tę pożyteczną placówkę.

# Kto zapłaci za opatrunek pos. Mincberga?

## Ubezpieczalnia żąda 4-ch zł. od byłego radnego, ten zaś uważa, że rachunek pokryć winien zarząd miejski

Powoli zaciera się w pamięci smutne wspomnienia gorszących awantur w endeckiej radzie miejskiej. O fruujących podczas „dyksusji” w powietrzu stołach i krzesłach, o rannych w bójkach radnych słyszeliśmy poraz ostatni na procesie 16 b. radnych, który to proces, jak wiadomo, został umorzony, a cała sprawa przekazana starostwu grodzkiemu.

Obecnie o tych sławetnych zajęciach na terenie rady miejskiej przypomina społeczeństwu... ubezpieczalnia społeczna.

Jak sobie Czytelnicy przypominają w pamiętnym dniu 28 maja r. b do rady miejskiej wezwane zostały wszystkie karetki pogotowia ratunkowego w Łodzi. Oprócz karetki pogotowia miejskiego i „Linax Hacedek” wezwane było także pogotwie ubezpieczalni społecznej, które udzieliło pomocy kilku poturbowanym radnym.

W związku z tą „ingerencją” pogotowia kasowego, b. radny, a obecnie poseł Mincberg otrzymał przedwczoraj z ubezpieczalni nakaz płatniczy, wzywający go do uiszczenia czterech złotych.

Pos. Mincberg, nie wiedząc za co ma zapłacić, zwrócił się do centrali ubezpieczalni. Otrzymał tam bardzo ciekawą odpowiedź. Oświadczo no mu mianowicie, że musi zapłacić 4 zł. za opatrunek, nałożony mu po bójce przez lekarza kasowego w gmachu rady miejskiej, gdyż, jak ustalono, pos. Mincberg nie jest ubezpieczony w ubezpieczalni.

W związku z tem pos. Mincberg wystosował wczoraj do prezydenta miasta p. Głazka, w którym wskazał, że za opatrunek, nałożony mu przez ubezpieczalnię społeczną w

gmachu rady miejskiej powinien zapłacić nie kto inny tylko zarząd miejski w Łodzi, ponieważ tylko on powinien być odpowiedzialny za bezpieczeństwo radnych w radzie.

Jak sprawa zostanie załatwiona i kto zapłaci ubezpieczalni 4 zł. za opatrunek poturbowanego przez endeków pos. Mincberga jeszcze nie wiadomo. (g)

# Przemysł zarobkowy cofnie wypowiedzenie umowy zbiorowej

Onegdaj późnym wieczorem powróciła do Łodzi delegacja związku włókienniczego przemysłu zarobkowego, która za prośbą była do min sterstwa opieki społecznej w Warszawie na konferencję w sprawie powstałego na naszym gruncie zatargu.

Delegacja przyjęta została przez gł. insp. pracy, inż. Klotta.

Oprócz pp. inż. Gawartina i pp. Koellera, Epsteina, Fajwłowicza, Walasika, Rajngolda, przedstawicieli „zarobkowców”, w obradach wzięły udział z ramienia łódzkiej inspekcji pracy, insp. Rutkiewicz.

W wyniku obrad dyr. Klott wezwał kategorycznie przemysłowców do cofnięcia wypowiedzenia umowy „zarobkowej” uzależnili je jednak od uwzględnienia kilku

warunków przez związki zawodowe.

Na tem konferencję zamknięto, przenosząc w ten sposób punkt ciężkości dalszych rokowań na teren łódzki.

Po powrocie delegacji do Łodzi okr. insp. pracy Wyrzykowski, który w międzyczasie wrócił do zdrowia, przeprowadził rozmowy z przemysłem zarobkowym, a wreszcie wyznaczył jednostronną konferencję, na którą zaprosił przedstawicieli związków zawodowych włóknarzy.

Na konferencji tej dyskutowane były tylko dwie sprawy, a mianowicie sprawa określenia „fabryk, bo norujących umowy zbiorowe”, t.j. takich, w których 49 proc. robotników wyrabia stawki cennikowe i sprawa ustalenia stawek od szerokości krosna, czy towaru.

Robotnicy oświadczyli, że w

środe, t. j. dziś, odbędą się w związkach zawodowych ogólne zebrania delegatów fabrycznych, na których włókniarze podejmą rezolucje.

Na tem konferencja zakończyła się.

Po konferencji przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził rozmowę z inspektorem pracy III okręgu, p. Wyrzykowskim.

Inspektor pracy wyraził zadowolenie z obrotu, jaki wzięła cała sprawa w ciągu ostatnich dwóch dni, a zwłaszcza z zapowiedzi przemysłowców, iż cofną wypowiedzenie umowy.

Inspektor pracy wierzy, iż zatarg obecny zostanie szybko zlikwidowany i to w drodze polubownej. W akcji, jaką już podjęły czynniki rządowe i która inspekcja pracy kontynuować będzie na terenie Łodzi potrzebna jest jedna rzecz, a mianowicie

## Kino „PALACE”

4-ty tydzień niebywałego sukcesu

# Epizod

— z —  
**Paula Wessely**

Wersja oryginalna wiedeńska!

Pocz. o g. 4-ej

dobra wola obydwu stron, a przede wszystkim to, aby przemysłowcy poszli na pewne kompromisy. Najbliższe dni pokazą w jakim stopniu te usiłowania inspekcji pracy powiodą się.

W każdym razie, co zanotować należy, z zadowoleniem, w wytworzonej wskutek zatargu sytuacji na terenie łódzkiego przemysłu zarobkowego, nastąpiło już pewne poważne odprężenie. (g)



# Dwa końce kija obniżkowego

## Redukcja zarobków zmniejsza siłę nabywczą mas pracujących

### Małe zarobki -- to zły stan zdrowia -- obniżka poziomu życia -- i cofnięcie kultury

W ministerstwie skarbu i resortach gospodarczych wreszcie gorączkowa praca, związana z planami rządowymi zmierzającymi do osiągnięcia równowagi budżetowej i gospodarczej.

Prawie wszystkie nowe dekryty godzić będą w kieszeń najszerszych mas, jedynym dekretem kompensującym nowe obciążenia podatkowe będzie dekret o obniżce komornego.

Z drugiej strony niezależnie od przygotowania dekretów podjęte zostały prace, zmierzające do zmniejszenia wydatków państwowych drogą uzyskania oszczędności w rozmaitych pozycjach budżetów ministerstw oraz do wzmocnienia kontroli nad wykonaniem budżetu.

Dużo było już rozmów i dyskusji na temat projektowanej obniżki płac. Rząd przez usta min. Kwiatkowskiego kilkakrotnie wypowiedział się, iż obniżka płac jest koniecznością, że tylko tą drogą można będzie dojść do zrównoważenia budżetu.

Ze strony zwolenników tego zabiegu wysuwane są argumenty, że obniżka poborów urzędniczych, to droga do obniżki kosztów produkcji, ta kolei spowoduje obniżkę cen produktów przemysłowych, a w konsekwencji umożliwienie zakupu ich przez wieś, ożywienie przemysłu, jednym słowem wyjście z kryzysu.

#### Troche cyfr

Nie będziemy narazie polemizować z tym poglądem, ale dla oświetlenia zagadnienia sięgnijmy do statystyki, żeby zorjentować się w poziomie płac i obecnych zarobków robotniczych.

Według danych zaczerpniętych w wydziale statystycznym przeciętny zarobek tygodniowy robotnika zmniejszył się w ciągu ostatnich kilku lat z 33,60 zł. w roku 1929 na 26,39 zł. w roku 1932 i 25,82 zł. w roku 1934.

Ilość zaś robotników niezarabiających nawet 20 zł. tygodniowo zwiększyła się znacznie z 38,5 proc. w r. 1929 na 53,4 proc. w roku 1934.

Trzeba jeszcze włączyć pod uwagę fakt, że wydział statystyczny zajmował się tylko robotnikami pracującymi w skupieniu minimum 20, znajdujących się w jeszcze lepszym położeniu, niż tysiączne rzesze robotników drobnych warsztatów, chałupników i t. d.

Na pierwszy rzut oka zdawać się mogło, że zmniejszenie przeciętnego zarobku tygodniowego wypływa z małego zatrudnienia robotników, przy bliższym jednak przyjrzeniu się i licząc z ołówkiem w rękę, — dojdzie musimy do wniosku, że na niski poziom zarobków przeciętnych wpływa w znacznym stopniu obniżka stawek.

Nie trzeba się też dziwić, że przy tak niskim poziomie zarobków obniżyła się też w znacznej mierze siła konsumcyjna szerokich rzesz robotniczych. Jako sprawdzian może tu posłużyć ciekawe zestawienie spożycia cukru, które w ostatnich czasach katastrofalnie u nas spadło. Cukru spożywano na głowę ludności w Polsce w 1929 r. 11,2 kg., a w 1933 już tylko 9,8 kg.,

podczas gdy w tym samym roku w Anglii spożycie wynosiło 47,8 kg., w Belgii 29,1 kg., we Francji 26,7 kg., w Niemczech 23,2 kg., w Czechosłowacji 26,1 kg., w Stanach Zjednoczonych 44,2 kg. i t. d.

A dalej, spożycie ryżu spadło w tym czasie w Polsce z 1,7 na 1,1 kg., mydła z 1,3 na 0,9, węgla z 1041 na 464,8 kg. gazu świetlnego z 9,7 m. sześci. na 2 i pół miliona, sprzedaż cukru nej z 2,2 na 1,7 kg. przędzy wełnianej z 10,93 na 7,73 kg.

Dla ilustracji ogólnego spożycia w Polsce można jeszcze podać, że przy w roście ludności od 1929 r. do 1933 o blisko 2 i pół miliona, rzeźba cukru wewnątrz kraju spadła z 361 tys. tonn, do 297 tys. tonn, soli jadalnej z 302 tys. tonn do 280 tys. tonn, drożdży z 8815 tonn do 7346 tonn itd.

#### Zubożenie kraju i spadek spożycia

Jasnym jest zupełnie, że spadek spożycia spowodowany został ogólnymubożeniem kraju, do tegoubożenia zaś przyczynia się w znacznym stopniu zmniejszenie zarobków rzesz pracujących, spowodowanych głównie przez obniżkę płac.

Bo przecież pamiętać trzeba, że ten, z dnia na dzień, ubożający pracownik w mieście jest konsumentem produktów żywnościowych, wytwarzanych przez wieś, jego sytuacja materialna nie może być przeto obojętna dla całości społeczeństwa.

Alle zagadnienie niskich zarobków nie może być jedynie rozpatrywane z punktu widzenia gospodarczego.

Świadczyłoby to o zbyt krótkowzrocznej polityce wewnętrznej.

Należy pamiętać jeszcze o tem, że niskie zarobki, to zły stan zdrowia świata pracy, to niemożność zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb kulturalnych, słowem to obniżka poziomu życia i cofnięcie poziomu kultury.

O tem winni pamiętać pro-

#### Pochwała i odznaczenie dla twórcy „Legionu Nieustraszonych“

Gdy operator filmu „Legion nieustraszonych“ otrzymał t. zw. „drehbuch“, był poważnie zmartwiony („drehbuch“ jest to opracowany scenariusz z podziałem na sceny).

— Jak ja to zrobię? — głowił się biedny operator. Technika nasza jest zbyt słaba, aby nadażyć za fantazją tego scenarzysty. Na jednym i tym samym metrze taśmy trzeba utrwalić kilka różnych scen. Jest to rodzaj „fotomontażu“ filmowego.

A to wszystko jeszcze ma być sfotografowane z wysokości 2000 mtr. Reżyser w odpowiedzi wrzucił tylko ramionami:

— Musi być zrobione i basta! — Rozkaz — to rozkaz. Operator Voodrich, zrozumiał, że niema żartów.

Zabrał się do studjów i dokonał wynalazku. Niektóre sceny nakręcone były z narażeniem życia. Momenty te są niezwykle i robią wrażenie wstrząsające.

Operatorowi udało się osiągnąć wspaniałe efekty. Związek techników amerykańskich po obejrzeniu „Legionu nieustraszonych“, który już w następnym programie ukaże się w Grand Kinie dał temu filmowi najwyższą pochwałę i odznaczenie.

jektodawcy dekretów o obniżce uposażeń pracowniczych.

Jest to broń obosieczna, która jednym ostrzem godzi w byt pracowników, a drugim w ogólny poziom życia kraju.

#### Zachłanność karteli

Prawie że bezpośrednio z wysokością zarobków wiąże się sprawa karteli i cen narzucających przez te anonimowe mocarstwa.

Produkty kartelowe są u nas stanowczo za drogie. Naprzykład węgiel staniał od roku 1928 zaledwie o 10 do 15 proc. podczas gdy zarobki od tego czasu zmniejszyły się prawie o połowę. A cukier naprzykład potaniał nie o wiele mniej.

W roku 1928 płacono za 100 kg. cukru 134,8 zł., a obecnie ta sama ilość kosztuje 121 zł., niżka jest więc minimalna w stosunku do zarobków.

Jeszcze bardziej uwypuklił się zachłanność karteli, jeśli ceny ich produktów zestawimy z cenami artykułów wiejskich.

Naprzykład masło kosztowało w roku 1928 7,60 zł. za kilogram, obecnie kosztuje 3 zł., mleko w 1928 r. kosztowało 53 gr. za litr, obecnie kosztuje

mniej niż połowę, bo 25 gr. słonina spadła o przeszło 50 proc. z ceny, ale węgiel, który w roku 1928 kosztował 69 gr. za 16 kg., wciąż jeszcze kosztuje 55 gr., nafta kosztowała za litr 57 gr. w roku 1928, obecnie zaś kosztuje 51 gr.

Jak widać z tej garści cyfr kartele nie naginają się absolutnie do warunków życia i potrzeb świata pracy, ale wręcz przeciwnie — nie wykazują dla nich najmniejszego zrozumienia.

W związku z reformą uposażeń i ich obniżeniem pracownicy wysunęli m. in. na konferencji u p. ministra Kwiatkowskiego zasadniczy postulat: uciec w karby tych anonimowych mocarstw i zmuszenie ich najsurowszymi środkami do — nie tyle złożenia ofiary na rzecz państwa — ile zrezygnowania ze swych zachłannych apetytów.

#### Jak redukować meżatki

Podczas wszystkich rozmów, toczących się dokoła zamierzonej obniżki uposażeń i zwykły podatków zbyt małą naszym zdaniem uwagę poświęcono

## 11 listopada w Łodzi

### Szczegółowy program uroczystości niepodległościowych

Komitet ohywatelski obchodu 17-lecia Niepodległości Polski na ostatnim swem posiedzeniu opracował następujący program uroczystości:

10 LISTOPADA, godz. 19 — capstrzyk, wszystkimi ulicami miasta przejdą orkiestry przy blaskach pochodni. Capstrzyk orkiestr szkolnych rozpocznie się o godz. 18 ej.

11 LISTOPADA, godz. 9 — nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

11 LISTOPADA, godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, miejskich, policji i przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego. Organizacje stowarzyszenia i związki proszone są o przybycie ze sztandarami.

Godz. 11 min. 30 — zbiórka organizacji, stowarzyszeń i związków na Placu Hallera (komitet ohywatelski zwraca się o przestrzeganie punktualności, bowiem po godz. 11 min. 30 dostęp do Pl. Hallera dla organizacji i stowarzyszeń będzie zamknięty).

Godz. 12 — defilada.

Godz. 13 — otwarcie nowowybudowanej autostrady Łódź — Łagiewniki.

Godz. 14 — 16 min. 30 — przedstawienie w teatrze popularnym w dwóch grupach dla żołnierzy garnizonu m. Łodzi.

Godz. 20 min. 30 — Akademia w teatrze miejskim z uroczystem następującym przedstawieniem:

Część pierwsza: 1) odegranie hymnu, 2) przemówienie, 3) „Warszawianka“ — Wyspiańskiego.

Część druga: 1) Fragment III aktu „Wyzwolenia“ — Wyspiańskiego, 2) Obraz alegoryczny.

\*

Komitet ohywatelski obchodu 17-lecia Niepodległości zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich mieszkańców m. Łodzi, aby w uro-

czystościach 17-lecia wzięli jak najliczniejszy udział. W związku z defiladą, aktualna staje się sprawa trzymania sztandarów. Chorążowie winni pochylać tak drzewce podczas defilady, by sztandary nie dotykały ziemi. Również odpowiedni dobór ludzi w pocztach wpływa do datnio na całość rewji.

Komitet ohywatelski prosi mieszkańców m. Łodzi o dekorowanie okien i balkonów.

#### Śmierć pijaka

##### który napił się denaturatu

Stanisław Kałaciński, zawodowy alkoholik i włóczęga bez stałego miejsca zamieszkania, onegdaj, nie mając pieniędzy na wódkę, wypił butelkę denaturatu. Skutki były tragiczne. Wijącego się z bólu alkoholika przewieziono w stanie bez nadziei do szpitala, gdzie mimo natychmiastowego przepłókania żołądka Kałaciński zmarł.

#### DOBRA BADA DLA WSZYSTKICH

— Jak się bawić — to tylko w „Tabarinie“. Lokal jest elegancki, duży i pięknie urządzone. Siedząc w przytulnym foteliku na pięknie oświetlonej sali ma się wrażenie, że jest się w najelegantszym lokalu zagranicznym.

Wszędzie znać komfort i to komfort nie tani. Orkiestra gra pierwszorzędnie, że nie można usiedzieć na miejscu, bo nogi same się proszą do tańca. A zespół artystyczny!

O godz. 5,15 odbędzie się fajt z pełnym programem artystycznym a wieczorem dancing. W programie artystycznym ujrzymy takie sławy, jak doskonała solistka — tancerka Overbury, świetny duet Lewandowski, tancerki Agnieszka i Leszko oraz doskonałą solistkę — Kollin.

Do tańca przygrywa doborowa orkiestra Weinrota. Sale ogrzewane. Kuchnia pożywna i smaczna. Ceny przystępne.

sprawie, która należy do zaniechęcenia oszczędnościowców rządu, a mianowicie kwestji redukcji meżatek.

Mowa tu naturalnie o tych meżatkach, których mąż równie jest na posadzie, czyli, inaczej mówiąc o wprowadzenie w życie zasady: dla jednej rodziny jedno źródło zarobku.

Zasada naogół jest słuszna. — W tych czasach, gdy wielu ludzi pozbawionych jest wogóle zarobków, nie mogą inni zabierać dwóch miejsc dla siebie. — Ale i w tej zasadzie należałoby rozróżniać rodziny zarobkujące od rodzin węgetujących.

W tych pierwszych głowa rodziny jest na dobrej posadzie, podczas gdy żona również pracuje w „zaprzężonej instytucji“. Dzięje się to przeważnie u małżeństw bezdzietnych, gdzie pani domu, nie mając zajęcia, bierze posadę z nudów, lub też z chęci posiadania własnych pieniędzy.

Jeżeli więc w takie bezdzietne małżeństwa uderzy grom redukcji nie będzie żadnego niebezpieczeństwa.

Inaczej sprawa przedstawia się, gdy mąż i żona pracują razem ramię przy ramieniu nie dla zabicia czasu, czy w celu sprawienia sobie kilku fatalaszków, ale dlatego, że żąda tego od nich twarda konieczność, ko niebezpieczeństwo utrzymania jakiegokolwiek domu i chęć dania wykształcenia dzieciom.

Np. w budżetach do 1800 zł. rocznie — zarobki główne ojca rodziny wynoszą przeciętnie 79,7 proc., a zarobki żony 7,1 procent.

Alle w budżetach 3000 i więcej złotych rocznie — zarobki główne jego stanowią 74 proc. budżetu, a zarobki jej — 14,3 proc.

Wskazuje to na fakt zresztą znany i w naszych stosunkach usprawiedliwiony: że małżonka urzędnika dajmy na to V czy VI-ej kategorii dostaje posadę lepiej płatną, od „urzędniczej“, której mąż jest zaledwie w XI czy w XII-ej grupie.

#### Podwójne pensje emerytów

Gdybyśmy więc chcieli zastosować szablon przy redukcjach meżatek spotkałaby te biedne, ostatnio wymienione rodziny, krzywda i to podwójna. Raz dzięki zwykłej podatku i dwa, przez okrojenie budżetu domowego o zanotowane przez statystykę 7 proc., stanowiących wkład gotówkowy żony do budżetu domowego.

Zamiast krzywdzić te najbardziej nieje rodziny, czynnik miarodajne powinny wejrzeć w inną sprawę, a mianowicie, jak wynika z wykazów, na dobre płatnych urzędników pracuje ponad 3.000 emerytów, którzy prócz wysokiej pensji pobierają jeszcze znaczne uposażenia emerytalne.

Nie kwestjonujemy, że mogą to być specjaliści, pierwszorzędni fachowcy, ale skoro się już mówi o jednym źródle zarobku dla jednej rodziny, nie można telerować dwóch źródeł zarobku dla jednego człowieka.

Wprowadziliby to niepotrzebne rozgorzczenie i osad w postaci poczucia krzywdy i niesprawiedliwości.



**Ś. p. prof. St. Garlicki**

W dniu 4 listopada r. b. zmarł w Warszawie ś. p. inż. Stanisław Garlicki, popularny swego czasu w naszym mieście pedagog, profesor w szkole handlowej zgromadzenia kupców i gimnazjum im. Elżby Orzeszkowej w Łodzi, następnie od 1915 r. profesor politechniki warszawskiej, przeżywszy lat 50.

Zmarły, jako wybitny pedagog i naukowiec cieszył się wielką sympatią i uznaniem młodzieży. Zgon jego uczynił poważnym wyłom w szeregu profesorów wyższych uczelni polskich.

**Ciągnięcie pożyczki budowlanej serji I**

Zł. 250.000	nr. 487742
Zł. 50.000	nr. 461356
Zł. 10.000	nr. nr. 384338
967865	958520 528484 432401
533217	670058 636867 229111
906609	
Zł. 1.000	nr. nr.: 565393
773440	434934 221739 618693
262608	549517 571262 57868
70709	793990 49052 922440
800191	293890 417317 935561
902346	358844 307013 658518
193324	495156 965861 214492
747588	540415 581601 716567
862021	833100 404351 329182
970421	681727 105137 5057
38637	377381 356789 70543
381247	528700 752736 284865
157846	102275 74546 174314
845480	352791 581167 176260
575454	669092 262958 643092
547331	524407 163447 189812
589439	329555 87687 796439
876968	549801 498336 806996
325818	206052 847614 913428
675681	213218 218894 887848
412419	238082 635803 335818
769488	418145 750919 86961
263898	21200 326424 532233
987802	509599 639744 274369
947958	275129 262556 533507
537774	498227 320284

**Należy zapobiegać przestępstwom!**

**Na czym polega istotne zadanie władz bezpieczeństwa**

Proces Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego i mowa obrończa mecenasa Piotra Kona

W dniu onegdajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał niezwykle sensacyjną sprawę Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego, redaktora czasopisma „Za wolność”, oskarżonego z art. 154 k. k. o podburzanie i nawoływanie do jawnego buntu.

Geneza sprawy jest następująca: W dniu 26 marca 1933 r. p. Długoszowski wygłosił w Łodzi, w sali przy ul. Kilińskiego 124 odczyt p. t. „Socjalfront”.

Na odczyt tym byli obecni funkcjonariusze wydziału śledczego, którzy następnego dnia zameldowali swej władzy przełożonej, że p. Długoszowski użył w czasie przemówienia następujących zwrotów: „Na gwałt kapitału należy odpowiedzieć gwałtem. W razie wojny polski robotnik - żołnierz powinien z karabinem w rękę przejść przez granicę i udać się do Rosji, bo to jest jedyny kraj, gdzie robotniczo znajdzie prawdziwą wolność i sprawiedliwość”.

Naskutek tego raportu urząd prokuratorski wystosował przeciwko Tadeuszowi Wieniawie-Długoszowskiemu akt oskarżenia, zarzucając mu zywanie do buntu i podburzanie mas w kierunku antypaństwowym.

Najcharakterystyczniejsze było zeznanie św. Aleksęgo Rzewskiego, b. starosty łódzkiego, który zeznał, iż zna doskonale działalność Wieniawy-Długoszowskiego, wie o tem, że jest gorącym patriotą i za swoją pracę za czasów caratu był zesłany na Sybir, gdzie przebywał razem z obecnym marszałkiem senatu Aleksandrem Prystorem.

Pozatem z ulotek, jakie otrzymał jako starosta powiatu łódzkiego, wie doskonale, że komuniści uważali Wieniawę-Długoszowskiego za człowieka dla siebie bardzo szkodliwego, stąd więc prosty wniosek, że nie mógł on przemawiać w duchu komunistycznym.

Bronił oskarżonego mec. Piotr Kon. Obrońca w swym świetnym przemówieniu sięgnął wzrokiem wstecz o 35 lat i przytoczył przykład usiłowania podpalenia fabryki przez jednego z przemysłowców łódzkich.

Przemysłowiec ów wtajemniczył w swe plany majstra, którego chciał użyć do podpalenia; majster znów zwierzył się ówczesnemu naczelnikowi wydziału śledczego Kowalkowi. Ten ostatni wynajmując mieszkanie vis a vis fabryki, a kiedy majster usiłował zapalić świecę, znajdującą się w kadzi z naftą, do sali fabrycznej wkroczyła policja; przemysłowiec został aresztowany.

W pierwszej instancji przemysłowiec ów skazany został na pozbawienie praw i zesłanie na Sybir. Druga instancja wyrok za twierdziła. Wreszcie sprawa powędrowała do petersburskiego senatu, który skasował oba wyroki i jednocześnie spowodował dymisję naczelnika wydziału śledczego na mocy prawa o zapobieganiu przestępstwom.

To samo prawo znajduje się w naszym kodeksie karnym. Dlatego też obrońca uważa, że wywiadowcy, znajdujący się na sali w czasie odczytu p. Długoszowskiego, powinni byli w myśl prawa o zapobieganiu przestępstwom, przy pierwszych słowach o treści antypaństwowej prelegenta aresztować i nie dopuścić do dalszej przemowy.

Nie uczynili tego jednak, chociaż było to ich obowiązkiem. Natomiast asystowali dalej przy popełnianiu przestępstwa. W dalszym ciągu swego przemówienia mec. Piotr Kon. przytoczył wszystkie zasługi, położone przez oskarżonego podczas walki z caratem i w konkluzji prosił o uniewinnienie.

Prokurator w swym przemówieniu uwzględnił również chlubną przeszłość Wieniawy-Długoszowskiego i prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie postanowił Tadeusza Wieniawę-Długoszowskiego uniewinnić.

Naszemu szefowi, Panu B. Mitmingerowi z powodu śmierci

**Ojca Jego**

szczerze współczucie wyraża

PERSONEL

firmy: B. Mitminger i B-cia Danielak, Łódź

**Autostrada Łódź-Łagiewniki oddana zostanie do użytku w dn. 11 listopada**

Tegoż dnia otwarta zostanie Rozlewnia Mleka

Jak się dowiadujemy autostrada Łódź — Łagiewniki oddana będzie do użytku w dniu 11 listopada r. b. t. j. w dniu Święta Niepodległości.

Wydział plantacji miejskich przystąpił w dniu wczorajszym do sadzenia drzew po obu stronach szosy w trzech rzędach. Całkowite uporządkowanie autostrady spodziewane jest w piątek, lub najpóźniej w sobotę b. tygodnia.

Aktu przecięcia symbolicznej wstęgi dokona w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych prezydent m. Łodzi inż. Wacław Głazek, aktu poświęcenia zaś — ordynariusz diecezji łódzkiej biskup Włodzimierz Jasiński.

Jednocześnie po uroczystościach otwarcia łódzkiego odcinka autostrady nastąpi druga uroczystość otwarcia odcinka powiatowego, łączącego autostradę łódzką z szosą strykowskią. W uroczystości na terenie powiatu łódzkiego weźmie udział starosta powiatu łódzkiego p. Makowski.

Drugą uroczystością w dniu Święta Niepodległości będzie otwarcie w Łodzi rozlewni mleka przy ul. Gdańskiej 126. Rozlewnia posiada nowoczesne maszyny, sprowadzone ze Szwecji. Do zlewni przywożone będzie mleko przez wszystkich wieśniaków i właścicieli dóbr, dostarczających mleko do Łodzi. W zlewni mleko będzie dezynfekowane po przejściu przez specjalne wirówki i przy pomocy specjalnych rur odprowadzone już do butelek.

W ten sposób spółdzielcze okręgowe zrzeszenie mleczne, na czele którego stanął starosta powiatowy p. Makowski, a z którego to inicjatywy powstała zlewnia, będzie miało nadzór nad mlekiem sprzedawanym w Łodzi.

Rozlewnia łódzka będzie dostarczać początkowo do 20.000 litrów gwarantowanego mleka pełnowartościowego. Urządzenie jej jednak pozwoli w miarę wzrostu konsumpcji dostarczać 50.000 litrów mleka dziennie. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.15 „Lekarz szkolny i opieka domowa” — pogadanka.
- 12.30 Koncert małej orkiestry P. R.
- 13.30 Rytmy taneczne (płyty)
- 16.30 Koncert zespołu salonowego.
- 16.00 „Zagadki muzyczne dla dzieci”
- 16.20 Pieśni Szuberta
- 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.
- 17.00 „Ciężki człowiek” — przed mi kromem Stary Doktor.
- 17.20 Koncert zespołu salonowego.
- 17.50 „Świat się śmieje”.
- 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rotschilda.
- 18.30 Feljeton społeczny p. t. „Biały Krzyż”.
- 18.45 Z oper Masseneta (płyty).
- 19.50 Reportaż aktualny.
- 20.00 „Gwiazdy przez kalke” — wesola audycja muzyczna.
- 21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Szopena”.
- 21.40 Kwadrans poetycki, poświęcony twórczości Romana Kolonickiego
- 21.55 Odczyt p. t. „O czerwonyci ciałkach krwi”.
- 22.05 Koncert muzyki lekkiej.
- 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

- Wiedeń (507)
- 19.25 Opera Nicolai „Wesołe kumosi ki z Windsoru”.
- Strassburg (349)
- 22.30 Symfonia Nr. 7 Brucknera.
- London (261) i Droitwich (1500)
- 21.30 Koncert z udziałem J. Hoffmana (Poemat symfoniczny „Don Juan” B. Straussa, Koncert fortepiano wy E-moll Szopena i Symfonia Nr. 1 Waltona).
- Medolan (368)
- 20.50 Opera Giordano „Madame Sans - Gene”.
- Sztokholm (426)
- 19.30 Kwintet fortepianowy z klarnasem op. 114 Szuberta.
- Sottens (443)
- 20.35 Symfonia D-dur Haydna i Koncert wiolonczelowy A-moll Schumana w wykonaniu Piatigorskiego.

**Badanie fryzjerów**

odbywać się będzie co 6 miesięcy

Wczoraj weszło w życie nowe rozporządzenie ministerstwa opieki społecznej o kontroli zdrowotnej zakładów fryzjerskich.

W myśl tego rozporządzenia co 6 miesięcy sprawdzani będą stan zdrowia pracowników fryzjerskich, a to by nie narażać klientów we fryzjerniach na zarażenie się chorobami zakaźnymi, szczególnie chorobami skór nemi.

Każdy fryzjer obowiązany będzie posiadać przy sobie zaświadczenie lekarza urzędowego, iż jest zdrowy.

Pozatem we wszystkich zakładach fryzjerskich utrzymana musi być jaknajdalej idąca czystość zarówno w samym urządzeniu zakładu, jak i na urządzeniach pracy.

Na ścianach zaś muszą wisieć napisy: „Nie wolno wprowadzać psów”, „Nie wolno pluć na podłogę” i „Uprasza się o wycieranie obuwia”.

Niestosującym się do przepisów właścicielom zakładów fryzjerskich sporządzone będą protokoly. Poza pociągnięciem do odpowiedzialności karno - administracyjnej grozi niestosującym się do przepisów fryzjerom zamknięcie ich zakładów.

**Kradzież w Whol-Worth'cie**

Niezwykle bezczelna szajka złodziei wystawowych grasuje w Łodzi

Ubiegłej nocy dokonano kradzieży z wystawy sklepu Whole Worth przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i ul. Przejazd.

W nocy złodzieje wylamali szybę wystawową od ul. Przejazd i z wystawy wyciągnęli kalesosy i śniegowce, wartości kilkuset złotych, poczem zbiegli przez nikogo niezauważeni.

Włamanie to, dokonane w najbardziej ruchliwym punkcie miasta, tuż przy posterunku policjanta, regulującego ruch uliczny, świadczy o niezwyklej zrzęczości złodziei.

Kradzież musiała być dziełem specjalistów, prawdopodobnie tej samej szajki, która w nocy z soboty na niedzielę wylamała szybę wystawową ze sklepu B. Kazimierskiego przy ul. Piotrkowskiej 80, skąd skradziono krawaty, kupon materiału na ubranie, szaliki itp. wartości ponad 300 zł.

Władze policyjne powinny jak najrychlej zająć się likwidacją tej zuchwałej szajki, bowiem na tego rodzaju kradzieże narażeni są wszyscy właściciele sklepów.

**Tragiczny upadek strażaka z I piętra**

Na dziedzińcu koszar strażackich V oddziału firmy „Scheibler i Grohman” przy ul. Emilji 30, odbywały się wczoraj przed południem ćwiczenia strażackie.

W czasie ćwiczeń uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strażak V oddziału Stanisław Kamiński, który w pewnej chwili runął z wysokości I piętra na bruk podwórza.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

- Wrocław (316)
- 21.05 Concerto grosso Jegera, Fragment z symfonji Petersa, Muzyka baletowa Bayera i Sceny taneczne Obendraufa.
- Hamburg (332)
- 20.45 Opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza”.
- Heilsberg (291)
- 21.00 Koncert fortepianowy Skrjabin i Symfonia H-moll Czajkowskiego.
- Lipsk (382)
- 22.20 Kwartet smyczkowy E-moll, „Z mojego życia” Smetany.
- Stuttgart (523)
- 00.00 Muzyka kamer. przed-Beethovenem.

**Institut de Beauté POMA i wróciła**

**Piotrkowska 121**  
poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

**TEATR MIEJSKI.**  
Dziś w środę i w czwartek punktualnie o godz. 7.30 wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem wspaniała sztuka Hofmannstahla „Każdy człowiek”, która ze względu na wysokie koszty wystawy schodzi już wkrótce z afisza.  
W piątek premiera lekkiej przemijalnej komedji Birabeau i Doleya „Lazurowe wybrzeże”.



### Dzisiejsze audycje

#### „CIEŻKI CZŁOWIEK”

„Cieży człowiek” — to człowiek, który nie umie, a może i nie chce nagiąć się do ograniczeń i formalistyki, łowarzyszących z konieczności wszelkiej zorganizowanej pracy zbiorowej. „Cieży człowiek” pracuje doskonale na swoim odcinku i potrafi w chwilach trudnych zdobyć się na maximum wysiłku i poświęcenia, a jednocześnie nie umie współpracować, nie umie nagiąć się do wymagań, których celem jest mu się wymyka. Z tego powodu w pracy swej napotyka na duże trudności i nierzadko odsuwa się od współzycia społecznego, z którym trudno mu się jest porozumieć, prawie niemożliwe współpracować. Na ten temat Stary Doktor wygłosi odczyt p. tyt. „Cieży człowiek” o godz. 17.00.

#### KWARTET ROTSCILDA

Jeden z najlepszych kwartetów świata, wiedeński kwartet smyczkowy Rotscilda, zaproszony został przed mikrofon warszawski na godz. 18.00. — Kwartet wykona uroczą serenadę włoską Hugo Wolffa, dzieło przeznaczone w oryginale na małą orkiestrę.

Ponadto w programie charakterystyczny dla wczesnego romantyzmu Kwartet A-moll Schumanna.

#### GRANICE PSYCHICZNE SĄ NAJLEPSZE

Polski biały krzyż w Łodzi idzie do żołnierzy z nauką początkową z dobrą książką biblioteczną i organizacją świetlicową. Żołnierz, świadomy swojej łączności z przeszłością historyczną własnej ojczyzny — to najcenniejsza gwarancja niepodległości. — „Tylko granice psychiczne są najsilniejsze” — mówi Marszałek Piłsudski. Trzeba więc temu żołnierzowi otworzyć oczy na to, czym byli jego przodkowie, jakich dokonali czynów, jak daleko sięgała ich ambicja w nakreśleniu granic dla ekspansji kultury polskiej i t. d., a przedewszystkiem trzeba żołnierza nauczyć czytać, aby mógł własnymi oczyma przekonać się o prawdziwie historycznej, jaką głosi słowo żywe. O tem mówić będzie w swoim feljetonie na marginesie „Tygodnia polskiego białego krzyża” p. Irena Augustyniakowa o godz. 18.30.

#### GWIAZDY PRZEZ KALKE

Z wielu dobrymi znajomymi spotkają się radjostuchacze o godz. 20.00. — O tej porze nadaje rozgłośnia lwowska lekką audycję muzyczną — parodystyczną, w wykonaniu Władysław Majewskiej z konferansjerką Wiktora Budzyńskiego. Wład Majewski, znana słuchaczom ze swych licznych występów w „Wesołej fali”, do tym razem wesołe kopie gwiazd sceny i ekranu w aktualnym ujęciu tekstowym i parodystycznym.

#### TWÓRCZOŚĆ SZOPENA

O koncercie E-moll, a raczej o drugiej jego części, pisze Szopen do swego przyjaciela, że jest to muzyka, raczej romantyczna, spokojna, melancholijna, jest jakby marzeniem w pięknej, księżycowej noc. Rzeczywiście jest koncert ten, a zwłaszcza jego druga część, pełen głębi uczuciowej, liryzmu, natchnionej poezji, eterycznej delikatności. Trudno uwierzyć, że podobne arcydzieło wyszło z pod pióra kompozytora w wieku jeszcze prawie młodzieńczym.

Koncert E-moll wykona w dziesiątej audycji z cyklu o godz. 21.00 Bolesław Woytowicz, przy akompaniamencie orkiestry pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. (r)

### Sezon operetkowy w radjo

Polskie Radjo przygotowuje w obecnym sezonie szereg operetek w specjalnej adaptacji dla celów mikrofonu. — Będą to albo wznowienia operetek, które dotychczas szczególnie podobały się publiczności radjowej, albo też nowości dotychczas jeszcze w radjo nie wykonywane.

Radjowy repertuar operetkowy przyniesie więc w bieżącym sezonie Lehara „Biały Mazur”, Oskara Straussa — „Czar walca”, Falla — „Róża Stambułu”, Offenbacha — „Orfeusz w piekle”, Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”, Kałmana „Djabelski jeździec”, Benatzkyego — „Japonka” i Jacobiiego „Sybilla”.

Z operetek polskich nadany zostanie Malinowskiego „Kwiat paproci”, Świerzyńskiego „Czar munduru” i J. Szulca „Manekin”.

**Kopiec Józefa Piłsudskiego**  
Konto w P.K.O. 444.

# Okupacja Filharmonji trwa!

## Dzisiejsza konferencja w inspektoracie pracy rozstrzygnie losy strejkujących uczestników „maratonu tańca”

Okupacja filharmonji trwa... Uczestnicy „maratonu tańca”, którzy na znak protestu przeciwko niewypłaceniu im gaży przez organizatorów, zajęli filharmonję.

### pozostają tam niezłomie do obecnej chwili.

Powoli rozjaśniają się jedno za drugim tajemnicze kulisy całej sprawy. Przedewszystkiem, jak ustaliliśmy ponad wszelką wątpliwość, początkowo wersja o zabranii kasy z ostatnie to przed przetrzymaniem imprezy czwartego dnia tańca przez organizatora, Leopolda Błaszczyńskiego,

### nie odpowiada prawdzie.

Aby dotrzeć do sedna i wyłuskać prawdę z chaotycznych opowiadań zainteresowanych stron, w ciągu dnia wczorajsze go przeprowadziliśmy rozmowę z dyrektorem filharmonji, organizatorem p. Błaszczyńskim i przedstawicielem grupy zawodników. Każda ze stron mówi co innego, ale zestawienie wyjaśnienia

### daje obraz zbliżony do istotnego stanu rzeczy.

Posłuchajmy co mówi dyrekcja filharmonji.

### Dyrekcja Filharmonji wyjaśnia...

— W niedzielę zwrócił się do nas p. Błaszczyński i oświadczył, że

### nie ma pieniędzy dla zawodników

i prosił, by im wypłacić gażę i dać kolacje z dziennych wpływów. Oświadczyliśmy, że w niedzielę o godz. 4-ej rano, gdy skończy się taniec, wypłacimy zawodnikom po 3 zł.

Około godz. 11-ej zrobiło się na sali zamieszanie w związku z pogłoską, że p. Błaszczyński uciekł z pieniędzmi, i wów czas nasz przedstawiciel opuścił filharmonję z zawartością kasy, obawiając się prostoprostu o swoją skórę. Zawodnicy nie chcieli tańczyć, pogaszono więc reflektory na scenie, pozostawiając boczne światła.

Publiczność wyszła i dożyła

gawet do awantury, w trakcie której

### pobita została nasza kasjerka.

Ponięśliśmy duże straty. Ogólnie wpływy z całej imprezy wynosiły zaledwie 1.388 zł 65 gr., a po odliczeniu podatku widowiskowego, gaży dla zawodników i orkiestry, realnie

### pozostało zaledwie 78 zł. 98 gr.

Łączną sumę zabraliśmy a całość naszej należności od p. Błaszczyńskiego, z którym mieliśmy umowę na 35 proc. Sami opuściliśmy światło, hilerów, straż ogniową, obsługę i t. p. Ostatniego dnia według naszego obliczenia, było w kasie około 500 zł., z których wieczorem pozostało tylko 140 zł.

### ...P. Błaszczyński dementuje

Z kolei oddajemy głos p. Błaszczyńskiemu

— Otrzymałem koncesję ze starostwa znalazłem finansjera i impresarja p. Tornera.

Jemu dałmy 500 zł. na wyjazd do Warszawy i zakontraktowanie murzyna do „maratonu tańca”.

### Nie nie załatwił, pieniądze wydał.

Gdy przyjechał oświadczyłem, że z siłami krajowemi nie przystąpię do organizacji imprezy, bowiem nie wierzę w jej powodzenie. W odpowiedzi na to p. Werdiger oświadczył, że

### będzie mnie skarżyć o 10 tys. zł. odszkodowania.

Zląkłem się i zgodziłem na ten stan rzeczy. Gdy doszło do otwierania reklamy, oświadczyłem, że nie mam pieniędzy i wówczas p. Werdiger zgodził się za mnie poręczyć. Podpisaliśmy umowę na 8 dni. Potem, gdy impreza szła słabo, p. Werdiger zmusił mnie

### do podpisania innej umowy na 5 dni,

mimo, iż zawodnicy byli zakontraktowani na 8 dni.

I na to musiałem się zgodzić. W niedzielę rano byłem chorzy i nie przyszedłem do

filharmonji, nadesłałem jednak na rece p. Werdigera oświadczenie, że zrzekam się całej imprezy na jego korzyść. Nie zgodził się. Przyszedłem po obiedzie i oświadczyłem, że nie mam pieniędzy na zapłacenie zawodnikom.

### W obecności ich delegata

p. Werdiger zgodził się, że wyplaci gażę o 11-ej. Wyszedłem, a rano dowiedziałem się o całej awanturze. Padłem ofiarą. Straciłem trochę własnych oszczędności i narażono mnie na duże przykrości...

### Tancerze są pokrzywdzeni!

Przedstawiciel zawodników „maratonu tańca” tak przedstawił całą sprawę.

W niedzielę mieliśmy tańczyć od 4-ej. Ponieważ orkiestra nie zgłosiła się na tę godzinę, zaczęliśmy przy płytach. Potem przyszła orkiestra i koncert odbywał się normalnie. W międzyczasie byłem z p. Błaszczyńskim u p. Werdigera i ten

### przrzekł, że o 11-ej wieczorem wypłaci gażę.

Tańczyliśmy, a gdy o 11-ej ze szedłem do dyrekcji, drzwi były zamknięte. Kasa również była nieczynna, choć kasjerka siedziała wewnątrz. Mimo, iż nie otrzymaliśmy pieniędzy, tańczyliśmy dalej, do 12-ej. O 12-ej pogaszono światła i wyproszono publiczność.

### Mimo to tańczyliśmy do 1-ej i wtedy dopiero przerwaliliśmy.

Nie wyjdziemy z sali, dopóki nie dostaniemy ciężko zarobionych pieniędzy. Byliśmy w inspektoracie pracy i dziś odbędzie się konferencja w naszej sprawie.

Wierzmy, że mimo trudnych warunków, wytrzymamy i wygramy naszą słuszną sprawę...

Tak wygląda cała sprawa w oświetleniu stron. Dzisiejsza konferencja w inspektoracie pracy prawdopodobnie

### zdecyduje o dalszych losach „okupacji filharmonji”,

tembardziej, że na dziś zapo-

wiedziany jest tam koncert „strejkujący” tancerze, ani oni ślą opuścić estrady.

Narazie trudno ustalić, kto ponosi winę. Fakt faktem jednak, że jeden człowiek wyszedł z tej sprawy „na sucho”. Tym człowiekiem jest impresario Torner. Wziął 300 zł. na wyjazd do Warszawy, murzyna nie zaangażował.

### pieniądze wydał i teraz go niema!...

Werdiger ratował się zabranem ostatniej kasy. Błaszczyński nie wiele włożył i nie nie zarobił, a tancerze zostali uszkodowani, bowiem nie otrzymali ani zaległej gaży, ani ekwiwalentu za przetrwanie w stepu.

### Wśród „okupantów”

Odwiedziliśmy wczoraj strejkujących „maratończyków”. Zajęli estradę i lewą garderobę, gdzie urządzili się, jak można najwygodniej. Onegdajszą i wczorajszą noc spędzili na podłodze, okryci pallami i pledami,

które udało się im sprowadzić z domów.

Bardzo dokuca im zimno, szczególnie w nocy. Większość już kaszle i narzeka na przeziębienie.

Pozostało na sali ostatnie 9 par. Osiemnaście osób okupuje więc filharmonję. Te 9 par, to

### przeważnie zawodowi tancerze,

którzy chcieli się wybić we własnym światku przez „maraton tańca”. Sądzili, że stworzy to im i reprezentowanym przez nich szkołom tańca, dużą reklamę. Zawiedli się groźde, bowiem nie tylko stracili swe normalne dzienne zarobki, ale jeszcze mieli duże wydatki w związku z konkursem i nie otrzymali obiecanych gaży.

Kilka przystojnych tancerek i kilku młodych ludzi, zdradzających dość duży zasób obycia i inteligencji, w rozmowie z nami, opowiedzieli o trybie życia w czasie „okupacji”.

— W dzień można jakoś wytrzymać, humorem nadrabiamy braki w jedzeniu i spaniu.

W nocy natomiast jest bardzo ciężko. W dużej sali wieje z każdego kąta, nie można okamzrzyć. Te kilkadziesiąt godzin bezczynności

### bardziej nam dokucały, niż cały konkurs.

Jedzenia dostarczają nam krewni i znajomi. Ci co otrzymują więcej, dzielą się z pozostałymi. Panuje solidarność i koleżeństwo. Na rozgrzewkę tańczymy sobie, a weseli się pośród nas zabawiają inni.

Humor panuje istotnie. Sypia się dowiecpi, ktoś produkuje się śpiewem, domaczając to on wystąpi dziś w filharmonji.

Jakaś pilna niewiasta robił manikier koledze, inna czyta książkę, są i gazety.

Część „strejkujących” odpoczywa na posłaniu, ułożonem na kilku taboretach, inni dyskutują.

Wszyscy zapewniają, że wytrwają bodaj kilka tygodni i nie ustąpią, póki nie osiągną swego celu.

Wiele wagi przywiązują do dzisiejszej konferencji w inspektoracie pracy.

# Amnestja dla przestępców

ma się znaleźć już wkrótce na radzie ministrów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Kursujące w kołach prawniczych pogłoski na temat projektowanej amnestji dla skazanych w sprawach politycznych i kryminalnych konkretyzują się w ostatnich dniach. Ministerstwo sprawiedliwości przysłało projekt ustawy amnestyjnej, który jest obecnie rozpatrywany przez miarodajne instancje. Po ostatecznym opracowaniu projektu amnestji znajdzie się on na radzie ministrów.

Projekt przewiduje darowanie kary przestępcom politycznym, skazanym na kary do półtora roku więzienia i zmniejszenie kary do połowy, jeżeli wymiar tej obejmie od półtora roku do trzech lat więzienia.

Wobec skazanych w sprawach kryminalnych — projekt ma podobno przewidy-

wać darowanie kar, opiewających do 6 miesięcy więzienia, a zmniejszenie do połowy większych wymiarów kary.

Podobno projekt ustawy amnestyjnej (jak już przed kilkoma dniami donosiliśmy)

## Oredzie króla Grecji

Powołany na tron Jerzy II nie żywi urazy do przeszłości

ATENY, 5 XI. (PAT). Król grecki Jerzy wystosował oredzie do narodu, w którym oświadcza, że będąc ponownie z pomocą Boga i wolą narodu

## Okradzenie b. infanty

TORONTO (Kanada), 5 XI. (PAT) — Bawiącemu tu b. infantowi hiszpańskiemu ks. Juanowi skradzione w miejscowym hotelu bizuterje wartości 8 tys. dolarów

nie przewiduje darowania, względnie zmniejszenia kary tym skazanym, którzy uchylił się od wykonania wyroku.

chyba, że znajdują się oni w rozporządzeniu władz prokuratorskich do dnia 1 grudnia r. b.

powołany na tron, powraca do Grecji, nie żywiąc żadnej urazy do przeszłości. Król zdecydowany jest zachować wierność i lojalność wobec ustroju konstytucyjnego zgodnie z zasadą: „Siła moja jest miłość mego narodu” i wzywa wszystkich do współpracy celem zapewnienia pomyślności i szczęścia ojczyźnie.



# Złamać front sztywnych cen!

## Tylko likwidacja etatyzmu umożliwi radykalną walkę z kartelami w Polsce

Na wczorajszym posiedzeniu senatu prez. Związku Przem. Włók. w P. P.

**SEN. ALEKSANDER HAIMAN-JARECKI**

wyłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniu kartelowym.

Z uwagi na osobę Al. Haimana-Jareckiego oraz ze względu na ważkość poruszonych problemów — podajemy poniżej tekst tego przemówienia.

Mam zamiar poruszyć dziś wąski odcinek olbrzymiego frontu zagadnień, objętych programem rządu, a mianowicie sprawy kartelowej.

P. min. skarbu zapowiedział w swem przemówieniu badania na terenie sześciu odłamów przemysłu. W moim mniemaniu zadanie, w ten sposób postawione, jest zbyt wąsko ujęte. Należy objąć całą dziedzinę sztywnych cen i organizacji monopolistycznych w gospodarce prywatnej. Przecież istnieją liczne monopole faktyczne bez kartelu. Jako przykłady mogą przytoczyć sode, sztuczny jedwab, taryfy elektryczne.

Produkcja jedwabiu sztucznego, od którego zależy przyszłość polskiej gospodarki włókienniczej, nie jest bynajmniej skartelizowana, ale fakt, że istnieją w kraju tylko trzy, a raczej może dwie wytwórnie, zapewnia im przy prohibicyjnej ochronie celnej stanowisko monopolisty.

Także zakłady, wytwarzające energię, nie są skartelizowane, a jednak dzięki koncesjom z całą bezwzględnością dyktują ceny i znam wypadki, gdy pobierają za oświetlenie fabryk do 70 gr. za 1 kWh, mimo, że koszt własny produkcji daleko nie sięga 10 gr.

### ZŁE I DOBRE KARTELE

I odwrotnie: istnieją w przemyśle zarejestrowane urzędowo umowy i konwencje o charakterze karteli, które postawiły sobie za cel nieprzyjmowanie zbyt długich weksli i przeciwdziałanie w ten sposób inflacji kredytowej, albo niesprzedawanie swych produktów firmom handlowym, które nie prowadzą ksiąg, co oznacza i ze stanowiska ogólnie państwowego i ze stanowiska ściśle gospodarczego racjonalnie ujętą walkę z anonimowością gospodarczą, żerującą na niezapłaconych podatkach i świadectwach socjalnych, na niedotrzymywaniu zawieranych przez jawny przemysł umów o płace robotnicze. Takie organizacje, mimo, że noszą nazwę kartelu, nie mają stanowiska monopolistycznego, nie dyktują, ani nawet nie uzgadniają cen. Przecież umowa zbiorowa o płace jest niczym innym, jak umową kartelową członków związku zawodowego, dzięki której utrzymują ceny robocizny na poziomie znacznie wyższym od cen wolnego rynku, od ceny, jaką pobierają outsiderzy związku zawodowego za swoją pracę. A jednak z przyczyn socjalnych z takim kartelem walki się nie uprawia. Walczyć trzeba nie z formą, a z treścią.

Zjawiska monopolu faktycznego obserwujemy w coraz większych rozmiarach i w handlu. Różne ograniczenia clearingowe, kompensacyjne, kontyngentowe, koncesyjne etc., etc., skutecznie ograniczają, raczej unie możliwiają swobodę handlu i konkurencję i stwarzają stanowiska monopolistyczne. W tych warunkach muszą nastąpić zmiany w polityce cen. Ludzie nie byłoby ludźmi, gdyby nie korzystali z takiej gratki, jak monopol. Choćż zatem nietylko o kartele, co o skutki, wynikające z uprzywilejowanego stanowiska monopolisty. Nie wydaje mi się możli-

wem, aby drogą ankiet i badań udało się osiągnąć jakieś pozytywne rezultaty. Po pierwsze dlatego, że ankietę może dać tylko obraz i stan chwilowy; za raz po zamknięciu ankiety stosunki zaczną się zmieniać, cyfry uzyskane nie będą już odpowiadać rzeczywistości.

Niewiele jest dziś przedsiębiorstw, pracujących z pełnym zatrudnieniem, a wiadomo, że koszty własne w tych warunkach rosną nieproporcjonalnie. Jaka może być z tego korzyść, jeśli ankietę ten znany fakt jeszcze raz skonstatuje? Kalkulacje, nawet najlepiej od wewnątrz robione, są rzeczą trudną i często zawodną. Wnioski, wyciągnięte z badań komisyjnych, nie będą i nie mogą być ścisłe. Można po stanowić zniżkę zbyt małą, nie odzwierciedlającą poziomu cen, któryby wynikł samorzutnie i odwrotnie, można ustalić cenę zbyt niską, której przemysł nie wytrzyma. Nie istnieje sposób dojścia drogą dociekań do tak zwanej „ceny sprawiedliwej”. Poza tym polityka syndykatów, polityka rozlicznych rabatów, bonusów, kwot, klucza podziału hurtowego, zmieniają się może z godziny na godzinę. Musiałby chyba powstać jakiś nowy wielogłowy twór biurokratyczny, któryby sprawował nad przemysłem iście inkwizycyjny nadzór z miżernym wynikiem praktycznym.

Ankieta to najprostszy sposób

utopienia całego zagadnienia w powodzi papierów.

**LIKWIDACJA SUPERINTERWENCJONIZMU**

Istnieje natomiast sposób skuteczny i prosty dla rozwiązania zagadnienia. Sprowadza się on do zaniechania okazywanej dotychczas przez państwo pomocy przy osiąganiu przewagi monopolistycznej przez niektóre odcinki handlu i przemysłu skartelizowanego, czy też nieskartelizowanego.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że żaden zakład przemysłowy, ani grupa warsztatów nie zdobyłaby sobie w Polsce stanowiska, umożliwiającego utrzymanie sztywnych cen, gdyby nie świadoma czy też nieświadoma opieka czynników oficjalnych. Z jednej strony tworzą się związki przymusowe dla tak zwanego „organizowania rynku”, a z drugiej strony bada kalkulacje takich związków. Przecież nie dla czegoś innego zmusza się pewne gałęzie przemysłu do „organizowania” i „porządkowania” rynku, jak dla podniesienia cen, dla stopienia konkurencji. Nazywa się tę konkurencję rujnującą, czy bezpłodną, a potem ze zdziwieniem konstatuje się, że towary i usługi drożeją. Jest to już nie interwencjonizm, a jakiś superinterwencjonizm. Tu tkwi główne źródło zła, z tem nastawieniem musimy zerwać. Bez zamknięcia kręgu dostawców

przez zakazy, kontyngenty i prohibicyjne cła nie mogliby powstać monopoliści. I dlatego słusznie powiedział kiedyś prof. Heydel, że walka państwa z kartelami — to straszenie diabła Belzebubem.

Sily żywotne automatyzmu kapitalistycznego umiałyby sobie poradzić z najbardziej wyrafinowaną umową kartelową, czy trzustą, boć na straży wolności rynkowej stoi jako odwieczny promotor postępu gospodarczego i wolności gospodarczej — przyszyły konkurent. Obojętne, czy tym przyszyłym konkurentem będzie outsider, czy nim będzie zagraniczny producent tego samego towaru, czy wreszcie krajowy producent produktu za stępczego. Ideałem wszelkich monopoli faktycznych, czy mają formę kartelową czy nie, jest zawsze hermetyczne zamknięcie kręgu dostawców. Istnieją u nas 99-proc. syndykaty a niewielkie kontyngenty przywozowe na towary, przez nich wyrabiane, przydziela rząd tymże syndykatom.

**ZNIEŚĆ PRZYMUS KARTELOWY!**

Zaniechajmy bezpłodności ankiet, a natomiast bez zwłoki znieśmy przymus kartelowy tam, gdzie on istnieje. Powtórze trzeba zaprzestać odgradzania się od świata zewnętrznego i dopuścić konkurencję zagraniczną. Zagadnienie sztywnych cen

od razu straci na ostrości. Ceny, wtedy „organicznie”, żeby użyć wyrażenia p. wicepremiera, przystosują się do nowych okoliczności, a przemysłowi przywróci się zdrową podjętą konkurencję.

Jako trzeci postulat wysuwam zniesienie ograniczeń przy przywozie surowców.

Rozliczne kontyngenty, zakazy, koncesje itd. działają na ceny identycznie jak kartele.

Operując materiałem z dziedziny należycie mi znanej, przytoczę przykład Konwencji Przedziału Czesankowych. Organizacja ta ustanawia wprawdzie warunki sprzedaży, zupełnie jednakże nie ingeruje w dziedzinie cen. O ile jakaś zwykła cen przędzy czesankowej wełnianej miała ostatnio miejsce, to jedynie na skutek kontyngentowania i ograniczenia przywozu surowej wełny przez rząd. Przedziałnie przeciwstawiały się i w miarę sił zwalczały te posunięcia, jednakże bezskutecznie.

### FETYSZ BILANSU

Może mi ktoś zrobić zarzut, że w ten sposób psuje się bilans handlowy. Zarzut taki byłby nie istotny.

Zrobiliśmy z bilansu handlowego fetysz

i przejmujemy się niepotrzebnie drobnymi saldami ujemnymi lub dodatnimi. Nawet znaczny deficyt w bilansie handlowym nie powinien nas przerażać. Stałość waluty gwarantuje nie takie lub inne saldo bilansu handlowego, a zrównoważony budżet i dobra polityka Banku Polskiego. Przy tych dwóch założeniach bilans handlowy przystosuje się automatycznie do naszych potrzeb i możliwości. Obrona bilansu za pomocą ograniczeń i kontyngentów stanie się zbędną, tak samo zbędnym będzie cały zawilży i ciężki biurokratyczny aparat, regulujący przywóz. Aparat ten kosztuje drogą, a powinniśmy przecież robić oszczędności.

### Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: liry 34 w placeniu, 35,50 w żądaniu, marki 138 — 141, funty 26,15 — 26,25, ruble złote 4,77 — 4,85, dolary złote 8,95 — 9,01, dolary gotówkowe 5,28 — 5,33, korony 21 — 21,50, floreny 360 — 361, pengö 102 — 103, czerwonice 1,75, fr. szw. 172,50 — 173, szylingi 99 — 100, fr. fr. 34,90 — 35,10, fr. belg. 17,75 — 18,25, guldeny gdańskie 96,50 — 98, ruble srebrne 175 — 185, bilon srebrny 70 — 85.

Papiery wartościowe: Bank Polski 93,75 w placeniu, 94,75 w żądaniu, lódzkie listy zastawne 47,50 — 48,50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,50 — 62, 3 proc. pożyczka budowlana 40 — 41, 4 proc. pożyczka dolarowa 51 — 51,50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 — 113.

Na rynku prywatnym obroty małe przy słabszej tendencji dla lirów oraz marek.

Z papierów wartościowych słaba tendencja była dla 5 proc. lódzkich listów zastawnych, natomiast dla akcji Banku Polskiego tendencja była mocniejsza.

Z walut liry zniżkowały o 100 pkt., marki o 2 pkt. Kursy pozostałych walut bez zmian.

Z papierów wartościowych akcje Banku Polskiego uległy zwwyżce o 75 punktów a 5 proc. lódzkie listy zastawne zniżkowały o 53 pkt. Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja utrzymana.

## Upaństwowienie srebra w Chinach

Dolar chiński — walutą papierową, opartą na funcie angielskim

Z Szanghaju donoszą o doniosłych zarządzeniach monetarnych, wydanych przez rząd chiński w celu zabezpieczenia waluty.

1) Prawnym środkiem płatniczym i pieniędзем obiegowym będą odtąd banknoty, trzech głównych banków rządowych. Banknoty emitowane przez banki prywatne będą narazie utrzymane w obiegu, lecz w ciągu dwóch lat zostaną stopniowo wycofywane i zamieniane banknotami Banku Centralnego, który przejmie rezerwy, służące dla emisji banknotów, emitowanych dotychczas przez banki prywatne.

2) Zobowiązania, zaciągnięte w srebro mogą być niszczone tylko bank-

notami trzech banków rządowych w wysokości nominalnej zobowiązań.

3) Wszyscy posiadacze srebra wezwani są do wymiany posiadanego kruszcu na banknoty, zalegalizowane przez państwo. W razie nieprzezwierzenia tego zarządzenia, grożą im surowe kary.

4) Kurs dolara chińskiego zostanie utrzymany na „obecnym poziomie”. Banki rządowe będą nabywać i sprzedawać waluty zagraniczne w nieograniczonej ilości.

Równocześnie zapowiedziano, iż Bank Centralny w Chinach zostanie zreorganizowany i stanie się głównym bankiem emisyjnym a także rezerwo-

wym, który będzie przechowywał wszystkie rezerwy innych banków oraz występować jako depozytariusz wszystkich kapitałów publicznych. Po upływie dwóch lat, Bank Centralny będzie posiadał wyłączne prawo emisji banknotów.

\*

Wiadomości ze źródeł japońskich wskazują na to, iż zarządzenia monetarne są wynikiem akcji, mającej na celu zwiększenie zdolności konkurencyjnej towarów angielskich oraz utrudnienie eksportu japońskiego do Chin. Dotychczas nie ukazał się oficjalny komentarz o zarządzeniach monetarnych, jednakże, upaństwowienie srebra w Chinach przyczyni się do związania waluty chińskiej z funtem szterlingiem.

## Uгода płatnika z urzędem

stanowić będzie podstawę ryczałtu podatkowego

Według doniesień warszawskiego korespondenta gospodarczego „Głosu Porannego” (Vars.), w najbliższym czasie min. skarbu ogłosić ma rozporządzenie w sprawie ryczałtowego pobierania podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw.

Projekt rozporządzenia, według informacji z kół międzynarodowych, dotyczący zasad poboru podatku obrotowego w swej nowej formie, realizuje wnioski izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, która, opinując projekt ten w połowie r. ub., zajęła odrębne stanowisko w stosunku do projektu takiego, opracowanego przez związek izb przemysłowo-handlowych. Związek izb wypowiedział się za oparciem ryczałtowanego podatku obrotowego na normalnych wymiarach. Projekt izby łódzkiej oparty był na systemie ryczałtowania tego podatku tylko na zasadzie ugody dobrowolnej pomiędzy władzami skarbowe-

mi a podatnikiem. W razie, gdyby do ugody takiej pomiędzy obu zainteresowanymi czynnikami nie doszło, pobór ryczałtowanego podatku obrotowego nie dochodziłby do skutku. Ta właśnie koncepcja

stanowić będzie podstawę rozporządzenia min. skarbu, które ukazać się ma w najbliższym czasie i stanowić będzie dla drobnych płatników bardzo doniosłą reformę.

## Program pobytu anglików

Jutro po południu rozpoczną się konferencje

W dniu jutrzejszym, t. j. w czwartek przybywa do Łodzi część angielskiej delegacji przemysłowej. Goście angielscy przybędą w czwartek o godz. 11-ej rano i po powitaniach udadzą się do izby przemysłowo-handlowej, gdzie podejmowani będą śniadaniem.

W godzinach popołudniowych i wieczornych odbędzie się cały szereg konferencji z przedstawicielami firm zainteresowanych w eksporcie maszyn włókienniczych do Polski.

Nie jest z całą pewnością ustalone, czy przewodniczący delegacji brytyjskiej p. Ramsden przybędzie do Łodzi. W tym wypadku gdyby przewodniczący delegacji brytyjskiej nie miał możliwości zetknięcia

się z przedstawicielami włókiennictwa łódzkiego — konferencje odbyłyby się skróconie.

Z uwagi na znaczenie, jakie delegacja brytyjska przywiązuje do zorganizowania importu śledzi angielskich na rynek polski przez Gdynię wyjechał w dniu wczorajszym z ramienia centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) p. Degensztajn do Warszawy. P. Degensztajn, który jest jednym z najpoważniejszych importerów tej branży, weźmie z ramienia kupiectwa łódzkiego udział w konferencjach, poświęconych sprawie organizacji obrotu śledziami angielskimi na rynku polskim.



### Spadek kursów marki

Disagio dla banknotów wzrosło do 40 procent

Disagio dla banknotów markowych zagranicą i dla różnych rodzajów marek zamkniętych (Sperrmark) doznało w ostatnich tygodniach bardzo znacznego wzrostu. Złazszcza kursy banknotów markowych, które jeszcze w pierwszej połowie października wykazywały disagio „tylko” około 30 pr., spadły w silnej mierze tak, że disagio obecnie wzrosło do 40 proc. Przyczyną tego należy się dopatrzeć zarówno w nielegalnym eksporcie banknotów markowych, jakoteż w zaostrzeniu ich zużyciu. Również i zmniejszenie się ruchu turystycznego, uwarunkowane porą roku, zmniejszyło popyt na banknoty markowe.

To jest też prawdopodobnie główną przyczyną spadku kursu marek rejestrowych, wykazujących obecnie disagio 53 procent wobec 47 procent na początku września. Zresztą zasługuje na uwagę okoliczność, że disagio banknotów w stosunku do marki rejestrowej nie może się chyba na dłuższą metę pogorszyć, ponieważ dalszy spadek jest hamowany. W Holandji

wydany został przepis, iż przy podrózkach do Niemiec 75 procent kwoty czeku podróznego musi być zakupionych w markach rejestrowych a 25 procent w wolnych markach (a raczej w markach clearingowych), z czego, przy obojętnym stanie marki rejestrowej wynika przeciętne disagio czeku podróznego około 40 procent. Gdyby banknoty markowe potaniały, to popyt podróznym skierowałby się, naturalnie, na banknoty. W każdym razie ograniczenie to niekoniecznie przeszkadza równoczesnemu zwiększeniu się disagio zarówno banknotów jak i marek rejestrowych. Marki rejestrowe za efekty (papiery wartościowe) utrzymują się na poziomie disagio 80 proc. Ponieważ kredytowe marki zamknięte mogły, jako reakcja na zbyt silne osłabienie w sierpniu, swój kurs znowu poprawić, dawniejsza marża około 10 punktów w stosunku do marki efektów znowu została przywrócona. Marki emigracyjne wykazują obecnie, wobec wielkiej podaży, disagio około 75 procent.

### Rynek pieniężno-fowarowy

#### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360,80, Bruksela 89,85, Berlin 213,50, Londyn 25,17, Madryt 72,60, Medjolan 43,20, Nowy Jork 5,31,63, Nowy Jork kable 5,31,75, Paryż 35,01, Praga 21,96, Sztokholm 135, Zurych 172,80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 139, szyling austriacki 98, korona czeska 21,10, frank francuski 35,01, frank szwajcarski 172,70, gulden gdański 98, liry włoskie 33,50, leje rum. 2,73, pengó węg. 97,75, dina ry jug. 11,40, funty angielskie 26,15, funty palestyńskie 26,10, lity litewskie 124, dolary got. 5,30,5, rubel złoty 4,74, dolar złoty 9, rubel srebrny 1,87, bilon 0,87. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,29.

#### AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były w dalszym ciągu ograniczone przy tendencji nieco zwiększonej. Notowano: Bank Polski 95 — 94,75, Węgiel 14,60, Starachowice 33. Drobne transakcje dokonane a nienotowane: Bank Zw. Spółek Łaszkowyc — 7

#### PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych, zarówno państwowych jak i prywatnych, tendencja była niejednolita przy większych obrotach 5 proc. konwers. i 5 proc. listami Warszawy. Notowano: 1 proc. dolarowa 51,50 — 51,25, 4 proc. inwest. serjowa 117, 5 proc. konwersyjna 66, 6 proc. dolarowa 77,75 — 77,25, 7 proc. stab. 61,13 — 61,25 — 61,13, odcinki po 500 dolarów 61,75 — 61,88, 8 proc. oblig. bud. BGK. I em. 93, 8 proc. listy zastawne Przem. Pol. 90,75, 4 i pół proc. listy ziem. serja V 42,25 — 42,25, 5 proc. W-wy nowe — 51,75 — 51,25.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Tranz. Sprzedaż Kupno		
Dolary	5,31—5,35	
Budowlana	41,00	
Konwersyjna	66,75	
Dolarówka	52,00	51,75
Inwestycyjna	111,50	111,00
Stabilizacyjna	61,50	61,00
Bank Polski	94,50	94,00
5 proc. Łodzi 1933 r.	47,50	47,00
5 proc. Łodzi serja IX	61,50	61,00
4 i pół proc. Łodzi s. VIII	57,00	56,50
Sytuacja wyczekująca		

#### GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	13,50 — 13,75
Pszonica	19,75 — 20,00
Jęczmień przem.	14,00 — 14,50
Jęczmień brow.	14,75 — 15,75
Owies jednolity	16,25 — 16,75
Owies zbierany	16,00 — 16,25
Mąka żytnia 1)	21,00 — 22,00
Mąka żytnia 2)	22,00 — 23,00
Mąka pszenna	32,50 — 34,50
Otręby żytnie	8,25 — 8,50
Otręby pszenne	8,25 — 8,50
Otręby pszenne gr.	8,50 — 8,75

Rzepak	43,00 — 44,00
Groch Victoria	32,00 — 34,00
Makuch lniany	16,00 — 17,00
Makuch rzepak.	14,00 — 15,00
Srut Soya	— — —
Ziemniaki jadalne	3,25 — 3,50
Mak nieb.	58,00 — 60,00
Uspokobienie ogólne spokojne.	

#### NOTOWANIA BAWELNY

##### NOWY JORK

Loco 11,35, listopad 11,00, grudzień 10,96, styczeń 10,88, luty 10,83, marzec 10,78—79, kwiecień 10,78, maj 10,78—79, czerwiec 10,78, lipiec 10,77—79, sierpień 10,71, wrzesień 10,64, październik 10,57—58.

##### NOWY ORLEAN

Loco 11,38, grudzień 10,98, styczeń 10,86, marzec 10,81, maj 10,81, lipiec 10,77, październik 10,62.

##### LIVERPOOL

Loco 6,01, listopad 6,10, grudzień—6,12, styczeń 6,08, luty 6,07, marzec 6,06, kwiecień 6,04, maj 6,03, czerwiec 6,01, lipiec 6,00, sierpień 5,94, wrzesień 5,85, październik 5,82, listopad 5,80, grudzień 5,77.

Egipska: loco 9,31, listopad 8,81, styczeń 8,51, marzec 8,35, maj 8,29, lipiec 8,25, październik 8,25, listopad 8,15. Upper: loco 7,05, listopad 6,79, styczeń 6,87, marzec 6,90, maj 6,90, lipiec 6,90, październik 6,90, listopad 6,80.

##### BREMA

loco 13,58, grudzień 12,46, styczeń 12,46, marzec 12,46, maj 12,43, lipiec 12,46.

##### ALEKSANDRJA

Sakkelaridis: listopad 15,52, styczeń 14,96, marzec 14,66, maj 14,58. Ashmouni: grudzień 12,35, luty 12,26, kwiecień 12,26, czerwiec 12,20, październik 11,81.

#### DR. MED.

### NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12

#### Dyplomowana pielęgniarka

**Joanna Abramowicz**  
absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyktury.  
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

# Plan pracy trenera Cejzika Lekkoatleci LKS na własną rękę przeprowadzają zaprawę zimową

Zgodnie z zapowiedzią, przybył do Łodzi w ub. poniedziałek trener PZLA p. Cejzik i w dniu wczorajszym odbył już pierwszy trening z lekkoatletami. Plan pracy trenera Cejzika w okręgu został ustalony jak następuje:

W poniedziałek treningi odbywać się będą na sali Kruszydendera w Pabjanicach dla zawodników trzech klubów, a mianowicie: Sokola (Pabjanice), Kruszydendera i Pabjanickiego towarzystwa gimnastycznego - sportowego, przyczem godziny od 18 do 20 zarezerwowano dla zawodników, a od godz. 20 do 22 przewidziany jest trening dla zawodników.

W soboty treningi odbywać się będą w Zgierzu i w sali klubu sportowego „Pocuta” w godzinach między 18 — 22.

W pozostałe dni w tygodniu, to znaczy we wtorki, środy, czwartki i piątki p. Cejzik będzie pracował

już na terenie łódzkim. We wtorki i czwartki w sali przy ul. Rokicińskiej 41, a we środy i piątki w sali Sokola przy ul. Tylnej róg Kilińskiego.

Rozkład zajęć rozłożono w ten sposób, że panie ćwiczą we wtorki i piątki od godz. 18 do 20, panowie zaś w dwóch grupach: I-sza we wtorki i piątki od godz. 20 do 22 i II ga w środy i piątki w tym samym terminie.

Trenerowi Cejzikowi pozostało jeszcze kilka godzin do dyspozycji w tygodniu, to też zarząd ŁOZLA zwrócił się do innych łódzkich związków okręgowych z propozycją przeprowadzenia lekkoatletycznej zaprawy zimowej wśród piłkarzy, bokserów, lub kolarzy.

Objęcie nasze co do słuszności zaangażowania trenera Cejzika do Łodzi w okresie zimowym okazały się nad wyraz słuszne. Z nieracjonalności wydatku tego zdają sobie sprawę już niektóre kluby łódzkie i wątpię należy, by zdecydowały się na korzystanie z jego usług. Lekkoatleci LKS pierwsi na własną rękę postanowili przeprowadzić zaprawę zimową. Rezultat będzie ten sam, koszt znacznie mniejszy. Treningi swe sekcja lekkoatletyczna LKS przeprowadzać będzie w sali szkolnej powszechnej przy ul. Łęczyskiej (róg Napiórkowskiego) we wtorki i czwartki między godz. 19 — 21, korzystając z pomocy instruktorów ośrodka wychowania fizycznego.

## Lekarz musi być obecny na zawodach zapasniczych

W niedzielę ubiegłą miał być rozegrany inauguracyjny mecz zapasniczy o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy zespołami IKP i Kruszydender. Mecz ten, wbrew zapowiedziom nie doszedł do skutku, ponieważ drużyna Kruszydendera nie chciała stanąć do walki z powodu braku lekarza na meczu.

IKP jako gospodarz zawodów, powoływał się na brak instrukcji co do tego ze strony Polskiego związku atletycznego i konieczności badania zapasników w poradniach sportowo - lekarskich. Mimo to stanowił klub Kruszydendera należy znać za słuszne, gdyż w dotychczasowej praktyce mieliśmy już wypadki dość poważnych kontuzji zawodników, a brak na zawodach lekarza powodował przykre następstwa.

Sprawa obecności lekarza na zawodach zapasniczych będzie w najbliższym czasie zdecydowana przez zarząd ŁOZLA zasadniczo. We władzach okręgowych panuje przekonanie, że jednak obecność lekarza powinna być obowiązkowa i że w niedzielnym wypadku zespół Kruszydendera miał dużo racji wzdragając się do przystąpienia do zawodów.

Z tego też względu należy sądzić że zarząd ŁOZLA nakaże ponownie przeprowadzenie zawodów, przyczem obydwaj spotkania mają się odbyć w Pabjanicach.

W najbliższą niedzielę o godz. 10 w sali IKP o godz. 11 przed południem wyznaczony został mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu między IKP i Sokolem.

## Fuzja klubów żydowskich

Sprawa fuzji trzech łódzkich klubów żydowskich, a mianowicie Makabi, Hakoahu i Bar - Kochby, jest nadal aktualna.

Będzie ona rozpatrzona podczas dalszego ciągu walnego zgromadzenia Makabi, które wyznaczono w terminie 23 b. m.

## Sezon walnych zgromadzeń

Wkrótce rozpocznie się w Łodzi okres walnych zgromadzeń związków okręgowych i klubów sportowych.

Już na 15 grudnia wyznaczone zostało walne zgromadzenie Tomaszowskiego podokręgu ŁOZPN, a w końcu grudnia lub przypuszczalnie w początkach stycznia obradować będzie walne zgromadzenie okręgowego związku lekkoatletycznego.

Termin walnego zgromadzenia ŁOZPN wyznaczony został na dzień 12 stycznia.

## Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — przystępnych — — —

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

### Dziś i dni następnych!

Jedna, jedyna

w najnowszym swoim arcydziele „Kobieta jest diabłem” według głośnej powieści Kaprys Hiszpański

Nadprogram: Cud techniki kolorowej „Pieśń Ptasek”  
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne.

## Marlena Dietrich

Kaprys Hiszpański

„Pieśń Ptasek”

### Dziś i dni następnych!

„Dwie Joasie”

z JADWIGĄ SMOSARSKĄ

Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

Następny program: „Miastki”

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
POCZ. 0 4

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1  
POCZ. 0 5

KINO  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12



Warner Bros ogłasza

# od dnia dzisiejszego przedstawienie

największego w dziejach kinematografii ewenementu — filmu reżyserji

**Maxa Reinhardta**

## Sen Nocy Letniej

według nieśmiertelnej sztuki **William Szekspira** z nieśmiertelną muzyką **Mendelssohna**. — Udział bierze całkowite ensemble artystyczne wytwórni.

Sceny baletowe w wykonaniu zespołu **Bronisławy Nizyńskiej**.

Muzykę zmodernizował **prof. Erich Wolfgang Korngold**

**Bardzo ważne:**

W żadnym innym kinie film ten w tym roku wyświełtany nie będzie.

Początki przedstawień:  
ś. 7.30, 10 w., w soboty i niedz. 12, 2.30, 5, 7.30, 10 w.

# RIALTO

Sygnatura IV Km. 837 | 35

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K.P.C. podejmuje do publicznej wiadomości, że

dnia 15 listopada 1935 r. o g. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 116 odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do

Mechla Poznańskiego składających się z 3 zegarów stolikowych, 2 budzików, patefonu, 10 zegarków kieszonkowych i 150 płyt patefonowych na rzecz firmy „Amator” oszacowanych na łączną sumę zł. 560.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21.10. 1935 r.

Komornik (-) Stefan Zajkowski



Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się?

zapisz się na półroczne zawodowe

### Kursy Kroju, Szycia i Modelowania

damskiego i dziecięcego oraz oddział bielizniarstwa zatwierdzone przez Minist. W. R. I. O. P. za nr. 3247 Mistrzyni Łódz. Izby Rzemieślniczej, Profesorki Mód dypl. przez Akademię Paryską

**P. SZEJNFINKIEL**

Aleja i Mała nr. 20 (róg Żeromskiego). Telef. 238-27

Metoda nauczania łatwa, dostępna, praktyczna i wyrobująca samodzielność.

Po końcowym egzaminie świadectwa. Opłata przystępna. Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10—20 godz. codz. Prospekty bezpłatne.

Towarzystwo Polsko-Włoskie

organizuje

### Bezpłatny Kurs Języka Włoskiego

Zgłoszenia codziennie od 19—20 w Sekretariacie Towarzystwa, Piotrkowska 102.

Kopiec  
Józefa  
Piłsudskiego  
Konto w P.K.O.  
444

Sygnatura: IV Km. 1354/33

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35

na podstawie art. 602 K. P. C. podejmuje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Przejazd 40 i Strzelc. Kaniowsk. 52

odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Masy Upadł. firmy „Adolf S. Landau Spadk.”

składających się z mebli i 10 warsztatów tkackich na rzecz Róży Serejskiej i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 2.680.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 21.10. 1935 r.

Komornik Zajkowski

### RUTYNOWANA Korespondentka

angielska ze znajom. franc.

### poszukuje posady

w poważnym przedsiębiorstwie. Pierwszorzędne referencje. Wiad. w administr.

Dr. med.

### S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (koblety i dzieci)

Stenkwilcza 34 telef. 146-10

godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Dr. med.

### Z. Pinczewska

choroby kobiece

przyjm. od 4 do 6-ej

Gdańska 28, tel. 108-01

wznowiła przyjęcia

### Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10—12 i 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 220-92

### Dr. med. HELLER

Spec. chorob wenerycznych, moczopłciowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 pp.

### Ogłoszenia drobne

OKAZYJNIE kupię 2—3 dywany perskie i brylant 1<sup>1/2</sup>—2<sup>3/4</sup> kar. at. Wymiar dywanów nie gra roli. Oferty do administracji pod „Gotówka”

PANNA DO DZIECKA z dobrymi świadectwami z pierwszorzędnych domów chciałaby zmienić posadę. Oferty sub. „Wykwalifikowana” do adm. „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70).

### INKASENT - AKWIZYTOR

dla żydowskiej instytucji narodowej

poszukiwany.

Oferty pod „R. R.” w biurze ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50

SZKOŁA powszechna poszukuje nauczyciela języka hebrajskiego. Godziny zajęć od 11 do 14.30. Oferty sub. „Szkoła prywatna” 335—2

MASZYNĘ do mereżkowania oraz do szycia tanio sprzedam. Południowa 12, m. 25. 000—2

## „CORSO”

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Wielki podwójny bezkonkurencyjny program!

## I. Byli sobie dwaj hultaje FLIP i FLAP

W roli głównej:

## II. Siworzona do szczęścia

W rolach głównych: Jean Harlow, Lionel Barrymore, Lewis Stone

Niebywały humor! Bomby śmiechu! Dowiep! Ceny miejsc na I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16

Pocz. 04

Dziś i dni następnych!

stworzył najwspanialszą kreację, przewyższającą „Dawida Goldera” w filmie

# Gra Zmysłów

**HARRY BAUR**

Nadprogram:  
Tygodnik  
dźwiękowy  
PATA

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Łączopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sągocynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Koźniński. Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Wagonjusz Krowcan. W drukarni własnej, Piotrkowska 101.